Arkusz I.

Nr 80. Dnia 12 Kwietnia Czwartek. Dnia 31 Marca (12 Kwietnia) 1877 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 k 20. miesięcznie k 40, za odnoszenie do domów dopłaca się k. 5. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.**

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 96, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80.)
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Juljusza Papieża M.
Jutro: Ś. Hermenegildy.
Sobota: S. Tyburcjusza Męczennika.
Niedziela: *Gr. Chryst. P.* i SS. Bazylissy i Anast.

Wschód słońca o godzinie 5 m. 12
Zachód „ „ 6 m. 51

Długość dnia godzin 13 m. 39
Przybyło „ „ 5 m. 57

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": PLAC TEATRALNY Nr 5 dom L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Ś. Lamberta Męczennika.
Wtorek: S. Rudolfa Biskupa.
Środa: Ś. Apolonjusza Męczennika.
Czwartek: Ś. Hermogenesa Męczennika.

— W przyszłą niedzielę w kościele Ś-go Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krak.-Przedmieściu, obok skweru, obchodzoną będzie doroczna pamiątka Ś-go Wincentego z Ferrary, Wyznawcy, Odpustem zupełnym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami tak z rana jak i po południu. — W sobotę pierwsze uroczyste Nieszpory.

— Najjaśniejszy Pan raczył Najmiłościwiej udzielić, 27go marca r. b., następujące w wydziale Wojny ordery:

Św. Włodzimierza klasy 3-ej: jenerał majorowi z orszaku Jego Cesarskiej Mości, naczelnikowi okręgu warszawskiego żandarmskiego Orżewskiemu.

Św. Włodzimizrza klasy 4ej: naczelnikowi zarządu żandarmskiego, powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego, kapitanowi Draholowi.

Św. Anny klasy 3ej: naczelnikowi wydziału zarządu warszawskiego żandarmsko-policyjnego dróg żelaznych, kapitanowi Silnickiemu. (Dz. W.).

— Komitet rozpoznawający prośby zaniesione do Podnóżka Tronu w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w roku 1876 w Warszawie obwieszcza, iż obecnie uskutecznia się wypłata, z funduszu Najmiłościwiej przez JEgo Cesarską Mość przeznaczonego, wsparcia wydzielonego, z zatwierdzenia Jaśnie Wielmożnego hrabiego Głównego Naczelnika kraju, proszącym, którzy w chwili podania próśb swoich zamieszkali w Uczątku IX Łazienkowskim miasta Warszawy.

Proszący zatem tej kategorji, zechcą bezzwłocznie zgłaszać się do kancelarji komitetu w pałacu Brühlowskim, z właściwemi dowodami legitymacyjnemi, stwierdzającemi tożsamość ich osób, dla odebrania rzeczonego wyżej wsparcia.

Jak również zechcą się bezzwłocznie zgłosić i te osoby, które podały prośby ze świadectwem ubóstwa, nie mniej i te, które w czasie podania próśb mieszkały w Uczątkach I/XI Zamkowym, II/III Sobornym, IV Bielańskim, V/VI Powązkowskim, VII Wolskim i VIII Jerozolimskim, a do tego czasu nie zgłosiły się po odbiór wynaczonego im wsparcia.

Prezes komitetu,
p. o. Ochmistrza Dworu JEgo Cesarskiej Mości
(podp.) *Pęcherzewski.*

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 83 wydanym, zamieszczono:*

Z powodu zbliżającej się dogodnej pory, do wykonywania robót zewnętrznych i dla postawienia właścicieli domów w możności, wcześnie zamówić w tym celu rzemieślników i przysposobić potrzebne materjały, tak iżby roboty te zaraz po świętach Wielkanocnych, mogły być rozpoczęte, polecam Komisarzom uczątkowym, zobowiązać właścicieli domów, które wymagają na zewnątrz pomalowania, odnowienia lub wyrestaurowania jak również i tych właścicieli, domy których wymagają jedynie pomalowania lamperji i wreszcie tych, którzy w r. z. obowiązali się pomalować domy swoje farbą olejną, ażeby przystąpili przy pierwszej sposobności, do wykonania tych robót, z zastrzeżeniem, iżby więcej naglące koniecznie ukończone zostały z dniem 1 (13) lipca r. b.; co się zaś tyczy gmachów rządowych, to o takowych donieść mi do d. 15 (27) kwietnia r. b., szczegółowo z wyjaśnieniem, do którego mianowicie domy te należą zarządu. Ścisły dozór nad akuratnem i w swoim czasie wykonaniem powyższego, wkładam na osobistą odpowiedzialność Komisarzy uczątkowych.

— Z powodu nastąpienia dogodnej pory dla robót zewnętrznych, polecam Komisarzom uczątkowym zobowiązać właścicieli posesyj, na których parkany, sztachety lub ogrodzenia znajdują się w złym stanie, ażeby przystąpili przy pierwszej sposobności do reparacji i wyrestaurowania takowych, wykonania czego pod osobistą odpowiedzialnością ściśle dopilnować, donosząc mi najprzód szczegółowo o rozpoczęciu wszędzie gdzie wypada tego rodzaju robót do dnia 15 (27) kwietnia r. b., następnie o postępie tych robót, do dnia 15 (27) maja r. b. i wreszcie o pomalowaniu wszędzie parkanów, sztachet i ogrodzeń do dnia 1 (13) lipca r. b., przez drugą Rozporządzającą część podwładnej mnie Kancelarji.

— Powołując się na rozkaz mój z r. z. za Nr 52, polecam Komisarzom uczątkowym, niezwłocznie osobiście zrewidować jaknajściślej tak wszystkie miejskie i prywatne mostki na rynsztokach, jako i deski przykrywające poprzeczne kanaliki na trotuarach, służące do odprowadzenia ścieków z podwórzy domów do rynsztoków ulicznych i o tych, które wymagają reparacji: o miejskich odnieść się do dnia 15 (27) kwietnia r. b., do Inżyniera miasta przedstawiwszy w tymże terminie wykaz takowych, do 2-ej Rozporządzającej części podwładnej mnie Kancelarji; a o reparację mostków prywatnych zawezwać właścicieli domów, tak ażeby wszystkie w ogóle mostki i wzmiankowane kanaliki poprzeczne, z dniem 1 (13) maja r. b. doprowadzone zostały do zupełnie dobrego stanu. O wykonaniu ostatniego, donieść mi pod datą oznaczoną. (Gaz. Polic.)

— Po wypuszczeniu pierwszej partji sanitarnej, która na wypadek wojny wyuczaną była w szpitalu wojskowym ujazdowskim w Warszawie, przepisów obchodzenia się z chorymi i ranionymi, — otwierają się przy tymże szpitalu nowe kursa dla drugiej partji mężczyzn, którzy również jak pierwsi pragnęliby przygotować się do czynności sanitarnych.

Zawiadamiając o tem, Zarząd Warszawski Towarzystwa Czerwonego Krzyża wzywa kandydatów pragnących, po wysłuchaniu kursów, poświęcić się, w sprawie ludzkości, służeniu ranionym, aby się zgłaszali z swemi żądaniami do kancelarji szpitala ujazdowskiego w Warszawie codziennie od godziny 11 do 1-szej z południa.

Osoby, które są niniejszem wezwane, obowiązane są umieć czytać i pisać i mniej więcej posiadać dostatecznie język ruski, — oraz przedstawić świadectwo policyjne o dobrem prowadzeniu się i o wieku uwalniającym od poboru wojskowego.

W czasie nauki w szpitalu, trwającej od 6 do 7 tygodni, otrzymywać będą kosztem Towarzystwa Czerwonego Krzyża stół i pomieszczenie, jakie mają będący w służbie szpitala.

Wszedłszy do służby czynnej Towarzystwa przy rozwinięciu wojennych działań, zapewnione sobie mieć będą oprócz żywności służbowej, płacę, która za posługę wewnątrz lazaretów Cesarstwa wynosić będzie po rs. 15, a za posługę na teatrze wojennych działań po rs 25 miesięcznie.

O bliższych szczegółach, osoby wzywane, objaśnione zostaną przez Sekretarza w kancelarji szpitala wojskowego ujazdowskiego. 1—3

PRZEGLĄD TECHNICZNY.

Wydawnictwo to opóźnia się nieco w roku bieżącym, tak że dotąd wyszły dopiero zeszyty za styczeń i luty; te atoli zapełnione są artykułami, obchodzącemi nie tylko specjalistów, ale i ogół.

W artykule rozpoczynającym zeszyt styczniowy, p. Arnolf Nawratil, podaje ciekawe szczegóły o otrzymywaniu siarki z rudy w Swoszowicach pod Krakowem, rozbierając krytycznie używany tam system fabrykacji.

Dalej p. J. E. Dąbrowski, autor wydanego w roku zeszłym *Przewodnika dla ślusarzy*, o którym zdawaliśmy sprawę na tem samem miejscu, opisuje przyrząd Jagna do zasilania wodą kotłów parowych.

Najwięcej mogącym zainteresować ogół czytelników jest artykuł p. Stanisława Żalińskiego, o niektórych ulepszeniach w cukrownictwie, odznaczający się jasnością i ścisłością dowodzenia. Artykuł ten ciągnie się przez oba zeszyty.

W zeszycie za luty p. Tomasz Dangel podaje opis porównawczy różnych systemów drabin ruchomych do przewozu robotników w kopalniach.

Są to przyrządy ułatwiające robotnikom spuszczanie się na dno szybu i wychodzenia z powrotem na powierzchnię ziemi. Dokończenie tego artykułu podane będzie w zeszycie za marzec.

Następuje porównanie kanałów ściekowych różnych systemów, podane przez p. Barcikowskiego.

Ale nierównie więcej interesującym w chwili obecnej jest artykuł p. R. Schramma: o wozie pomysłu p. Wajcherta. Szkoda, że oprócz wywodów teoretycznych, autor artykułu nie podał żadnych rezultatów doświadczeń, nad siłą pociągową, potrzebną do ciągnienia tego wozu z pewnym danym ładunkiem po drodze poziomej, doświadczeń, które jak należy się domyślać musiały być wykonane przez wynalazcę a z których jedno, aczkolwiek niedokładne, było wykonane w Warszawie i opisane w naszem piśmie.

Każdy zeszyt *Przeglądu Technicznego* zawiera oprócz artykułów użytecznych, jeszcze rubryki: przegląd kongresów, wystaw i konkursów, krytyka i bi-

PODRÓŻ PO BIBLIOTECE.

Dżdżysto, posępno na dworze, brak słońca, a świat w mgłach tonie.... Z upragnieniem czeka się przynajmniej sztucznego światła, z ochotą wita się płonącą lampę. Dawniej, gdy jeszcze woskowe palono świece, wnosił je służący z poważnem pozdrowieniem:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus....

Dzisiaj inaczej. Pozbywamy się wszelkich form, wszelkich zewnętrznych oznak wiary, uczucia, wstydzimy się uniesień, wszystko co barwne i piękne opada z nas, jak liść zielony w jesieni i pozostaje tylko suchy badyl, smutny, nagi, żałobny....

Tęskno mi się zrobiło za dawnemi czasy. Podchodzę do półek z książkami — ztamtąd przemawiają do mnie przyjaciele, którzy te czasy lepiej znają ode mnie i chętnie o nich gwarzą. Pan Soplica chce mi opowiadać o dworze księcia „Panie kochanku", o śmierci Wołodkowicza głośnej na całą Litwę, o panu Rysiu, jak dzielnie umiał kordem władać i pięknie się ustroić....

— Ja o tych rzeczach lepiej wiem od waćpana — ozwie się kwestarz pana Chodźki, — mnie o panu Wołodkowiczu opowiadał Bielewicz, który u niego sługiwał....

Na ciemnej ścianie rozwija mi się wdzięczny obrazek.... Kwestarz w podróż wyjeżdża. Na przodzie Eljasz i Barabasz, dwa piękne rogate barany, z dzwonkami na szyjach, przy nich pies Pamfil, za niemi Marcin na kałamaszce, wielkim a chudym koniem dropiatym i nakoniec kwestarz na drugiej, siwą i trochę chromą kobyłą zaprzągniętej. W bramie Marcin żegna się i intonuje: „Zawitaj ranna jutrzenko"— i jadą dalej....

To potępiane nieraz po dziś dzień życie, najczęściej przez ludzi, którzy go nie znają, miało i wiele pięknych stron, a musiało je mieć, skoro zostawiło w naszej literaturze tyle prawdziwych arcydzieł. Powieść i poezja polska znalazły w niem nieprzebraną skarbnicę — ztamtąd wyszedł „Pan Tadeusz", ztamtąd „Listopad", tam „Mohort" zaczerpnął życia. Biorąc wątek z późniejszych czasów, musiała powieść najczęściej błądzić po labiryncie trywialnego życia, schodzić na bezdroża niesmaku i namiętności, bo miała przed sobą społeczeństwo chwiejne, podległe różnorodnym wpływom, bez barwy i charakteru, niemalujące się w tak wyraźnych zarysach, jak społeczeństwo dawniejsze. Ten i ów dopełniał cudzoziemszczyzną, czego nie mógł znaleźć pomiędzy ludźmi, których znał od dziecka. Ztąd naśladowania Walter-Scotta, Balzaka, Dumasa, ztąd przeciąganie obcych charakterów snujące się w naszem powieścio-pisarstwie do najnowszych czasów.

Lecz oto, dokąd to mnie ksiądz kwestarz zaprowadził? Gaduła! radby do północy wyciągać na pogadankę, a tutaj przynieśli *gazetę*. Dla gazety zaś w tych ciężkich czasach wszystko się porzuca, bo jeżeli gazeta od kilku miesięcy złe przynosi wiadomości — to przecież kiedyś i dobre przynieść powinna. Fortuna kołem się toczy — powiadali starzy, a i lat głodnych w Egipcie nie było trzydzieści, ale tylko siedm.

Popatrzmy więc najprzód na ostatnią stronnicę — na kursa. Bicz Boży te kursa! Kto je wymyślił, bodaj w piekle gorzał na stosie z „Turkosów", „Ostbanków" i rent hypotecznych. Dawniej pędzono życie w niepewności przed tatarami....

— Napadną, zrabują, wywiozą dobytek! — powtarzano ze strachem, a dzisiejsze „kursa" nie potrzebują napadać, nie potrzebują palić, a przecież rabują i nic nie zostawią.

— Spadły? kochana żono....

— Spadły, kochany mężu.

Oto pocieszająca rozmowa, która trwa już od sześciu miesięcy.

I znowu uciekam do wiernych, starych przyjaciół z bibliotecznej szafki....

— I ja byłem bogatym — odzywa się „Pastor z Wakefieldu", stary, ale zawsze przyjemny znajomy — i miałem znaczne kapitały u bankiera w Londynie. Bankier zbankrutował, zostały się tylko okruchy fortuny, a mimo to niedostatek daleko mniej mi się dał uczuć, aniżeli pretensje moich córek, które ko-

bliografja, przegląd wynalazków, ulepszeń i celniejszych robót, kronika bieżąca.

Pod tą ostatnią rubryką znajdujemy obszerniejsze wzmianki o zmarłych technikach, mianowicie: w zeszycie pierwszym o inżynierach: Władysławie Wierzbowskim i Józefie Falkowskim a w zeszycie drugim o budowniczym Bolesławie Podczaszyńskim i inżynierze Juljanie Helcmanie.

Przegląd Techniczny liczy już trzeci rok istnienia, które zawdzięcza niezmordowanej działalności swego wydawcy i redaktora p. Stefana Kossutha. Pomimo, że technicy nasi w ogóle niezbyt są chętni do pióra, p. Kossuth zgromadzić zdołał w swojem piśmie prace pięćdziesięciu przeszło techników pracujących w różnych gałęziach przemysłu.

Należy mieć nadzieję, że koło to zwiększy się jeszcze i że *Przegląd Techniczny* stanie się istotnym organem wszystkich naszych techników i przemysłowców, stanowiąc, w braku towarzystwa technicznego, tak pożądaną między nimi spojnię, zdolną jednoczyć i wzmacniać, pojedyncze usiłowania i prace.

Luźne sprawy.

— Na dziwne tory wstępują u nas niektóre gałęzie przemysłu. Sprowadzamy z zagranicy za znaczne sumy zapałek, a w kraju produkcja ich wzrasta bardzo słabo, zupełnie nie w stosunku zapotrzebowania, chociaż materjału surowego do tej fabrykacji potrzebnego mamy pod dostatkiem.

Obok tego fabryki nasze, a przynajmniej niektóre zamiast rozwijać i doskonalić swoją produkcję właściwą drogą zajmują się naśladowaniem zapałek zagranicznych, nie dorównywając im w tem rozumie się o wiele.

Mieliśmy przez długi czas podrabiane w ten sposób zapałki zwane szwedzkiemi, które nieledwie za falsyfikat uważaćby można, tak starannie naśladowano wszelkie zewnętrzne oznaki cechujące zapałki szwedzkie prawdziwe.

Obecnie znów przyszła kolej na zapałki angielskie, które wyrabiane są u nas tak niedołężnie, że prawie żadna z nich zapalić się nie chce.

Sądzimy, że zamiast lichych podróbek zagranicznych zapałek, fabryki nasze lepiejby wyszły starając się tylko o to, aby zwyczajne zapałki doprowadzić do możliwej dobroci i do możliwie nizkiej ceny.

Byłoby to zarazem korzystniej i powiedzmy otwarcie... uczciwiej.

* * *

— Powtarzamy ciągle aż do znudzenia: strzeżcie dzieci!

Tysiące faktów stawialiśmy wam przed oczy, mili czytelnicy, że dziecko pozostawione choćby na chwilę bez dozoru, narażone jest na tysiące niebezpiecznych wypadków sprowadzających dziecku chorobę, śmierć lub nieuleczalne kalectwo, a rodzicom ciężkie zmartwienie.

Ostrzegaliśmy was niejednokrotnie, że w tych czasach dzieci stały się łupem przemyślnych złodziei.

Oto świeży fakt zakomunikował nam jeden z prenumeratorów.

Dwoje dzieci, siedmioletni chłopczyk i jego czteroletnia siostra, udało się bez dozoru starszych do sąsiedniego domu.

W bramie spotkał ich złodziej, snadź specjalista, i w kilka minut zdołał dzieciom ściągnąć z nóżek nowe buciki.

Spłoszono go, gdy się zabierał do dalszej grabieży, lecz zdołał umknąć z bucikami a dzieci powróciły do domu boso przez błoto.

* * *

— Dla zdrowia!

W ostatnich czasach prawie codzień słyszeć można o wypadkach śmierci przez apopleksję a nie ma prawie nikogo, coby mniej lub więcej nie cierpiał na katar żołądka i kiszek.

Przyczyną tego są ciągle zmieniające się warunki życia, zbyt gorączkowego.

Użycie friedrichshallskiej wody gorzkiej jest w tych cierpieniach bardzo skutecznem, i wszyscy lekarze zalecają takowe.

* * *

— W tych dniach mieliśmy sposobność widzieć ciekawy dokument dowodzący jak w Wielkiem Księstwie Poznańskiem dbają o czystość języka.

Dla lepszego zrozumienia rzeczy musimy przytoczyć pewne szczegóły.

W mieście Inowrocławiu urządzoną bywa za zezwoleniem królewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych loterja prywatna, której wygraną stanowi ekwipaż, oraz konie do zaprzęgu i wozowe.

Najdziwniejszą jest ta okoliczność, że pomiędzy sześcioma członkami komitetu tej loterji, figurują dwa nazwiska polskie, a jest się istotnie czemu dziwić przeczytawszy bilet tej loterji wydrukowany w języku polskim.

Bilet ten opiewa.

„Pierwsze wielkie wylosowanie koni w Inowrocław. Cena 3 mark. Ważny przy losowaniu 27 kwietnia 1877 roku. Właścicielowi losu niniejszego wyręczy się wygrane na mocy drugostronnych warunków.“

Tutaj następują podpisy członków komitetu a z drugiej strony czytamy:

1. Wydają się 20 000 losów po 3 mark. Debit jeneralny został oddany banku A. Molling w Hanowerze.

2. Wylosowane będą: ekwipaż z 4 końmi z zupełnemi szora mi w wartości 10000 mark. 40 szlachetne konie wozowe i do jeżdzenia i inne wygrania, składające się z rozmaitych narzędzi do jeżdzenia i konnego i wozowego.

3. Wylosowanie odbędzie się 27 kwietnia 1877 w Inowrocław publicznie przed notarjuszem i świadkami.

4. Lysba wygranich objectow kazdemu przes pana A. Molling w Hanowerze będzie dodeslana na rżeczenie.

5. Przedmioty wygrane dochowają się po wylosowaniu na koszt wygrywają cych i wyręczają się tylko za odebraniem losów wygrają cych.

Wygrywący koni winni zapłacić od każdego konia 20 mark, za co konie się opatrzają w wykwintne olstra i kołdry.

Wygrania takie, które w przeciągu trzech miesięcy odebrane nie zostaną, przostaną do dyspozyj komitetu.“

* * *

— Męztwo i zaciętość terminatorów rzemieślniczych w naszem miasteczku zdumiewa czasami najśmielszych obserwatorów.

Onegdaj w południe, gdy ruch w centralnym punkcie Warszawy, jakim jest plac teatralny, bardzo był ożywiony, miała miejsce następująca scena:

Po nad rynsztokiem stały dwie tragi, na których siedziało kilku chłopców, prawdopodobnie terminatorów stolarskich. W tym czasie nadjechała dorożka z tą szybkością właściwą wehikułom warszawskim którym przedewszystkiem i jedynie „o szyk“ chodzi.

Wązka w tem miejscu ulica spowodowała, że tragi dostały się pomiędzy koła doróżki, że złamawszy się zrzuciły chłopców na bruk, i że jeden z nich padłszy na głowę, rozbił ją silnie o kamienie.

Wówczas rozjuszone chłopię porywa się z bruku, lotem błyskawicy podlatuje do doróżki, z chyżością „szykowną“ uciekającą w stronę Czystej, niemniej szybko wzlatuje na kozieł i schwytawszy doróżkarza za kołnierz, doraźnie mści się za wyrządzoną sobie i jego majstrowi krzywdę.

Nie wiemy jak się ta scena zakończyła. Prawdopodobnie epilog jej rozegrał się w kancelarji cyrkułowej, gdyż zbiegowisko ciekawych wywołało interwencję policji.

Dosłyszeliśmy tylko głośne wyrzuty nie za to, że doróżkarz nieostrożną swą jazdą skrwawił i rozbił mściwego terminatora, lecz za to jedynie, że złamał zawierzone mu tragi.

Wniosek praktyczny: Należałoby polecić, aby tragom nie wolno było stawać na ulicach, tak zwłaszcza wązkich jak Wierzbowa.

* * *

— Na odbytem niedawno posiedzeniu *Stowarzyszenia umiejętności społecznych*, obradującem w Liverpool, przedstawiono między innemi wyniki dotyczące wzrostu ludności w Anglji.

Ludność Anglji w roku 1801 wynosiła 8892000, podług zaś ostatniego spisu stanowi 22712166. Przyrost przecięciowy rocznie wynosi 1,35%.

Jeżeli wzrost ten niepowstrzymany żadnemi przeszkodami w tymże samym stosunku rozwijać się będzie, z końcem pierwszego pokolenia (lat 33—4) ludność Anglji wynosić będzie 42000000, z końcem trzeciego (lat 100) 130000000, z końcem piątego 400000000.

Umysły poważne zwracając uwagę na tę nieuniknioną, zdaniem ich konsekwencję praw naturalnych, wykazują zarazem trudności towarzyszące zaspokojeniu niezbędnych potrzeb spożywczych dzisiejszej nawet ludności.

P. Hawksley przewodniczący w wydziale „Zdrowia publicznego“ dowodzi, że nie o przyszłość, ale o teraźniejszość lękać się już należy.

Dziś już Anglja nie jest w stanie wyżywić swej ludności, albowiem 40% niezbędnych artykułów spożywczych przybywa z zagranicy, — umniejszenie tego przywozu o połowę, naraziłoby ludność na niechybną klęskę głodową.

* * *

— Tradycja starych win i miodów nie zupełnie jeszcze zaginęła.

Podczas ubiegłych świąt na stole jednego z zamożnych przemysłowców ukazał się miód siedmdziesięcioletni.

Chociaż sceptycyzm pomimo wytwornego smaku chciał w wieku nektaru tego dopatrzeć pewnych wątpliwości, przezorny gospodarz poparł rodowód butelek tak dokładną i szczegółową metryką, iż zawstydzeni niedowiarkowie musieli cofnąć wszelką opozycję jako nieuzasadnioną.

Czołem przed starcami!

* * *

— Ulica *Daniłowiczowska* pomiędzy Bielańską a Senatorską, położona, w początkach XVII wieku nazywała się uliczką Przechodnią; (pleteola transversalis); że zaś od roku 1621 do 1650 stał w tem miejscu, gdzie dziś posiadłość Nr. 617 wielki pałac

---

nicznie chciały powychodzić za lordów. Wierzajcie mi, że wasze akcje i *priorytety* — jak je po nowomodnemu nazywacie — nie całą są plagą życia. Te córki! te córki!...

Na drugim końcu stołu i Sterne się obudził, słysząc, jak mówi jego współwyznawca:

— Co do mnie, ja nigdy nic nie miałem, ale dalibóg byłem najszczęśliwszym nie mając pieniędzy. Trzeba tylko umieć w drobnostkach szczęście znajdywać i nie opuszczać żadnego zdarzenia, które nam sprawić może przyjemność. Oto czytacie gazety, a wyszukujecie w nich tylko to, co wam jest niemiłem; zastanawiają was zwycięztwa złego, a pomijacie dowody szlachetnych sentymentów. Nie ten szczęśliwy, kto bogaty, na kogo spływają zaszczyty, ale ten, kto umie poprzestać na małem...

— Trochę nudzi Anglik — pomyślałem — ale trzeba mu darować te perory, bo żył w innych czasach, kiedy jeszcze ludzie mieli dość cierpliwości, aby słuchać morałów.

Dziwny teraz czujemy wstręt do morałów; gdyby nam kto kazał co wieczór wysłuchać cały potok szczytnych wyrazów, jakiemi przemawiali bohaterowie już nie powiem Corneilla lub Racina, ale nawet Moliera, ucieklibyśmy z teatru, pisalibyśmy artykuły do dzienników przeciw dyrekcji sceny, że nie umie zabawić publiczności. Morał musi być dzisiaj podany jak farsz ze ślimaków, o których wiesz wprawdzie z *menu*, że mają być na obiad podane, ale nie wiesz kiedy je zjadłeś. Dumas musi powiedzieć dziesięć niemoralności, przedstawić dziesięć scen kwalifikujących się pod przepisy kodeksu karnego, aby w nich ukryć jednę cnotliwą perłę. Cóż robić? inaczejby go publiczność nie słuchała.

— Oj święta to prawda — odezwał się z kąta zapylony Karpiński. Za moich czasów, każdy na pamięć umiał moję sielankę o Laurze i Filonie, nie jeden nawet człowiek światowy, który dawno duszę piekłu zapisał, śpiewał z uczuciem:

Już miesiąc zeszedł, psy się uspiły,
I coś tam klaszcze za borem....

i rozrzewniał się sentymentalną jej treścią. Dzisiaj, moi kochani, nie każdy profesor literatury miał cierpliwość przeczytać ją do końca, ale wyszedłszy po za trzecią zwrotkę, ziewnął, powiedział: — same sentymenty i zamknął książkę. Gonicie za wrażeniami, prostota was już nie rozczula!...

— Wasza wina potrosze tatuleńku — zauważył sąsiadujący z nim na półce Krasicki — przyznajcie, żeście dużo wody namieszali do waszego animuszu; ja żem zawsze czyste pił wino i broń Boże węgrzynowi się nie sprzeniewierzył, przecież jestem dotąd w łasce u ludzi.

— O księże biskupie! — odrzekł, sierdząc się, pan Franciszek — nie tak bardzo podnoście głowę — któż czyta „Pana Podstolego?“ Tam gdzieście źli, gdzieście podobni do dzisiejszego świata, tam się do was garną, ale gdzie cnotą, a dobrym przykładem chcecie przyświecać — tam nikt o was nie pyta. Że „Doświadczyński“ hulaka i utracjusz, to do dziś dnia w modzie....

Umilkli starzy, a mnie na myśl przyszło, że jeszcze dzisiaj nie jednemu przydałoby się przeczytać „Doświadczyńskiego“, nim zacznie podpisywać weksle i ložę trzymać w teatrze. Przyszedłby może wcześniej do rozumu, aniżeli bohater Krasickiego.

Zrobiło się cicho w pokoju — wracam do gazety.

— Klapka miał przemowę do Turków w Konstantynopolu; Anglja myśli ich bronić. Muzułmanie mają wiele sympatji pomiędzy chrześcjańskiemi ludy.

Podsłuchiwał mnie pan Orzechowski, człowiek wielce ciekawy tureckich rzeczy.

— Jakto! — krzyknie mi nad uchem oburzony — *miles christianus* idzie z poganinem! Jakto! Na nic się nie zdały moje *Turcyki*!... Na darmoż malowałem postać turków, „jaka jest dzika i grubjańska, jak pełna groźby, na kształt bydląt ogolona głowa i w zawoje powita, groźne zawsze czoło, zapalczywa twarz, szkaradne oczy, wygolona broda, warga okropnym pokryta włosem, nieobyczajne usta,

Jana Mikołaja Daniłowicza, podskarbiego W. Koron., później darowany w r. 1660 przez jego rodzinę jezuitom koronnym, ztąd ulica ta od pałacu i pierwotnych jego właścicieli nazwisko swoje otrzymała.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Cmentarz grzebalny na Kamionku za Pragą ledwie 2 morgi przestrzeni mający, jest za mały i gwałtownie wymaga rozszerzenia. Niegdyś miał on obszaru blizko 4 morgi magdeburskie. Gdzie się grunt podział świadczą nieboszczyki znajdujący się pod stajnią czy oborą sąsiadującej posesji.

Funduszu nie brak; zarząd cmentarzy warszawskich z pokładnego ma kilkadziesiąt tysięcy rubli w Banku a i prawa za sobą, gdyż w postanowieniach b. Rady Administracyjnej *o cmentarzach* — mieszkania i studnie winny być we właściwej od miejsca spoczynku zmarłych odległości, co na Kamionku nie ma zastosowania.

Cmentarz starozakonnych położony za Pragą w gminie Brudno z rozwalonemi ogrodzeniami też smutnie się przedstawia. Nastręcza się pytanie w jaki sposób zużytkowaną została suma z zapisu b. p. Flatowa na ten cel przeznaczona a jeżeli nie starczyło tego funduszu to przecież gmina starozakonnych Warszawy znana jest z ofiarności.

Ciekawy przytem zanotować można fakt, że sąsiadujący mieszkańcy starozakonni gminy Brudno a jest ich parę tysięcy szczególniej na Nowej Pradze, nie mają prawa grzebania swych zmarłych na obok położonym cmentarzu ale muszą dopełniać tej czynności w Nowym-Dworze (Modlin) t. j. o 4 mile. Z tej przyczyny starają się swych zmarłych jako prazkich mieszkańców przedstawić. Zmniejsza to koszta pogrzebu, ale powiększa statystykę śmiertelności starozakonnych na Pradze.

= Piszą nam ze Zduńskiej Woli: „Ustanowiony tutaj czasowy komitet do zbierania ofiar i rozdziału wsparć pomiędzy najbiedniejszych robotników zostających bez zajęcia, energicznie spełnia swe zadanie i o ile na to pozwalają środki.

Do kasy komitetu wpłynęło dotąd z jednorazowych datków około 1 700 rs., oraz 340 rs. stale miesięcznie nadsyłanych.

Tę ostatnią rubrykę, wypełniają głównie ofiary właściciela fabryki w mieście Łodzi p. Hentzla rs. 100, p. Tykocinera rs. 60 i innych, oraz zbiorowa składka zamożniejszych starozakonnych w Zduńskiej Woli zamieszkałych.

Jakkolwiek dzięki zamówieniom Rady Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, wiele bezczynnych rąk na nowo jęło się pracy, to jednakowoż komitet musi jeszcze żywić nie mało biedaków, za co wydatkować zmuszony około 200 rs. dziennie!

Cała suma rozdzielona dotąd przez komitet od początku jego zoorganizowania wynosi dwa tysiące rubli z górą.

Przytoczona wyżej cyfra 200 rs. dziennego rozchodu, jest na nasze małe środki taką cyfrą, że koniecznie zapowiadać musi rychłe i całkowite wyczerpanie zasobów. Co będzie dalej?... nie wiemy, tem więcej, że niestety o ofiarność kraju nie my jedni podobno wołamy...“

= Jeszcze o wylewach. Narew szczególniej w pobliżu swego ujścia szeroko bardzo rozlała, przypominając nadbrzeżnym mieszkańcom podobną powódź przed 22 laty. Zatopioną została dość znaczna przestrzeń pól zasianych i kilkanaście chat kończących wieś Wieliszew. Z lasu wieliszewskiego sprzedanego spółce starozakonnych woda uniosła około 400 sążni rąbanego drzewa i około 1 000 sztuk budulcu. Włościanin z Wieliszewa Andrzej Ochtaba ratując swą siostrę z 2 dziećmi na ręku, zatonął. Dzieci i kobietę wyratowano. Działo się to w wielką sobotę. W wyżej wspomnianej wsi w wielką środę, to jest 28 marca inny jeszcze wypadek poruszył mieszkańców. Jeden z parobków dworskich chcąc wziąć szczapę drzewa—wszedł wieczorem do izby fermentacyjnej w gorzelni, lecz ogarnięty gazem kwasu węglanego, jaki zwykle z zacieru się wywiązuje, padł; drugi parobek Marcin Małek pospieszył mu na pomoc, lecz niestety doznał tegoż losu—obu bez życia wydobyto. Pytanie czy podobne miejsca, jak izby fermentacyjne, nie powinny być odpowiednią kratą zamykane? i kto biedne wdowy i sieroty pozostałe żywić będzie nadal?

= W nocy d. 7 b. m. okradziono prazką bóżnicę. Złodzieje zdarli z przykazań kosztowną srebrem haftowaną oponę. Przed dwoma laty opona ta również skradzioną została, ale wtedy ją odzyskano.

= W Aleach Jezolimskich przez wybicie muru odsłonięto śliczny pałacyk, do którego przystęp dotąd możebnym był tylko od strony ulicy Widok. Pałacyk ten narysowany w leciutkim stylu włoskim otacza niewielki lecz wytwornie urządzony ogródek.

= W Zaciszu pod Warszawą przysposobiono w roku bieżącym aż kilkanaście letnich mieszkań.

= Wczorajszy program 85go wieczoru muzycznego w salach redutowych mieścił pokaźną listę nazwisk głośnych w świecie muzykalnym, a przecież—wyznać trzeba, nie zrobił żadnego większego wrażenia na słuchaczach.

Publiczność tym razem nie zapełniła tak szczelnie wszystkich miejsc w sali, jak to zwyczajnie bywało, aco gorsza, skoro „Jaskółeczka“ wyleciała z ust panny Elżbiety Enger, niemal w samej połowie programu, pewna część słuchaczy zaczęła także ulatniać się z sali pozostawiwszy ku końcowi nie wielu tylko chwalebnie wytrwałych amatorów muzyki.

I ci najlepiej na tem wyszli, bo usłyszeli jeszcze Romans Joachima i fruwające Scherzo Spohra, odegrane przez pp. Rutkowskiego i Adamowskiego, który wczoraj najzasłużeniej zbierał najhuczniejsze oklaski, mimo to, iż Rondo brillante Schuberta, wpierwszej części programu nie zupełnie przychylnie mogło było usposobić słuchaczy.

Dla sprawiedliwości wyznać należy, iż partję fortepianową na kilka godzin dopiero przed rozpoczęciem wieczoru powierzono p. Rutkowskiemu.

W części wokalnej po raz pierwszy przed naszą publicznością wystąpiła pn. Elżbieta Enger, przybyła niedawno do Warszawy, dając się poznać ze swojego talentu i głosu odśpiewaniem Recitativa i Arji z Fausta (Spohra), Arji z Armidy (Haendla) i Jaskółeczki (Moniuszki). Śpiewaczka widocznie usiłowała dotąd wykształcać swój talent w rodzaju dramatycznym o ile sądzić mogliśmy według owych dwóch wyjątków z oper; w piosence dla głosu jej było zaciasno.

Trudno być „Armidą“ i „Jaskółeczką“ a zarazem najtrudniej być dobrą i jedną, i drugą.

Siły wokalne Towarzystwa z coraz wzrastającą od pewnego czasu precyzją popisały się znowu wczoraj odśpiewaniem dwóch chórów, z których pierwszy (Psalm XXV) pięknego układu samego dyrygującego rozpoczął program, a drugi: „Tyś pan, tyś król“ Haydn'a poważnie wieczór zakończył; szczególniej wykonanie, jak i sam układ pierwszego zasłużyły na uznanie.

= W korrespondencji z Drezna, piszą nam o świetnej owacji, jaka w dniu 23-cim z. m. spotkała w jednym z tamtejszych teatrów panią Wandę Bohdani, hr. Van der Meere.

Owacja przygotowaną została z powodu przypadających w dniu tym imienin artystki i całe niemal muzykalne Drezno brało w niej udział.

Teatr przybrano w wieńce i kwiaty, wszędzie widniały cyfry artystki —oklaskom i przywoływaniom nie było końca.

Powiadają, iż był to dopiero wstęp do tej owacji, jaką Drezdeńczycy zamierzają urządzić na benefis śpiewaczki. który w tych czasach wypadnie.

Prócz sympatji, jaką artystka w wysokim stopniu zjednać sobie pomiędzy wszystkiemi sferami towarzyskiemi potrafiła swym talentem, zdaje się, że idzie tu jeszcze o główny protest przeciwko kalumnjom i intrygom w celach osobistych tak groźnie działającym.

W wypadku więc powyższym nie tylko poczucie artystyczne muzykalnych Drezdeńczyków, oddaje zasłużony hołd śpiewaczce — lecz uczciwość ogólnie ludzka skłania ich do głośnej protestacji przeciwko zuchwałym potwarzom i fałszowi.

= Słyszeliśmy, że pewien przedsiębierca zamierza nabyć znaczną przestrzeń gruntów za rogatkami Belwederskiemi w okolicach Mokotowa, Wierzbna i Sielc i podzieliwszy takową na drobniejsze udziały pobudować na nich domki urządzone odpowiednio na letnie mieszkania, z których każde miałoby oddzielny ładny ogródek i wszelkie dogodności, jakich w odpowiednio urządzonem letniem mieszkaniu, żądać można. Myśl wcale dobra i praktyczna, zwłaszcza, że zwyczaj przenoszenia się na gorące miesiące lata, na zamiejskie mieszkania, coraz więcej u nas wchodzi w użycie.

= Prócz pp. Barcewicza i Michałowskiego, w części muzycznej wieczoru Rychtera, przyjmie udział p. Władysław Naimski, znany wiolonczelista, od dłuższego czasu milczący. W części wokalnej wystąpi pani Kleczyńska, w deklamacyjnej przyrzekli swą pomoc znakomitem artyście, pani Kamińska i p. Kotarbiński. Rychter wypowie wyjątek z tragedji Calderona „Książe niezłomny“ — ustęp z „Sulamity“ i dwie humorystyczne gawędy, wypowiedzeniem których zdobył sobie we Lwowie burzę oklasków.

= Prawdziwie jakiś los złowrogi prześladuje w tym roku koncert na korzyść niezamożnych studentów. Miał się on odbyć w dniu 15 kwietnia r. b., aż oto dowiadujemy się, że termin odsunięty został ostatecznie do d. 29 b. m.

= Przy ulicy Długiej od rogu Miodowej do hotelu Drezdeńskiego, rozpoczęto naprawę asfaltu, położonego na środku ulicy. W skutek tego przejazd przez Długą na tej przestrzeni zamknięty i odbywać się może przez ulice oboczne.

---

zajadłości, lubieżności i szaleństwa pełna, przytem miękka i do kostek opuszczona suknia, całe okrywająca ciało, ażeby się cześć żadna nie okazała człowieka godna“....

— Pohamujcie gniew i zapalczywość, panie Stanisławie — mówiłem do starego Borbifaxa. Turcy już i głów nie golą i w miękkiej sukni nie chodzą, wiele się od waszych czasów zmieniło.

Przeczytałem warchołowi projekt tureckiej konstytucji....

— A toż się świat w swoich posadach przewraca! — zawołał Orzechowski — w nie wiele rzeczy wierzyłem za moich czasów, ale teraz już w nic nie wierzę. Nie ma cnoty, prawdy, poczciwości... Turkowi dają prawa. Turek, poganin, ma się nam ró wnać!...

Ze zmartwienia mój Orzechowski jeszcze się głębiej zanurzył w pyle. Nie dał mu jednak spocząć sąsiad z drugiej szafy, niedowiarek, zgryźliwiec na świat zagniewany — Swift niecnota, który się ucieszył, że znalazł się ktoś, co żółć swoję na świat i ludzi wylewa.

— Mówiłem oddawna — odezwał się — że lepiej w kraju, gdzie konie rządzą, a ludzie chodzą w pługu — aniżeli u was.... Mówiliście, że przesadzam, marzyliście o tem, że rozbroicie całą ludzkość i żyć będziecie w spokoju, że zapomnicie, do czego służą działa i rusznice. Otóż wasze fantazje rozwiał pierwszy podmuch wiatru, gryziecie się jak ludzie, a nie jak zwierzęta, bo w państwie moich koni spokój i cywilizacja....

Nie byłem zadowolniony, że się Swift odezwał, nie wleje on bowiem nigdy w duszę spokoju, ale zaprawi ją jadem i żółcią. Nikt może, tak jak on świata nienawidził, a ile razy ma się z nim do czynienia, przypomina się wierszyk Mickiewicza: Zkąd wojna pochodzi?

Za co człowiek na bliźnich tak często uderza,
Jak na dzikie zwierzęta? — Bo ma w sobie zwierza?...

Myśleć przed położeniem się do snu o tem, że się w sobie ma zwierza, wpadać mimochodem na teorję Darwina — rzecz nie bardzo przyjemna. Mniejsza już, że się dzień kończy niesmakiem, ale co gorsza, mogą się śnić jakieś przedpotopowe potwory i trzeba z nimi zachować się grzecznie — bo to praojcowie!

— Nie! — z takiemi myślami spać nie pójdę! — zawołałem i zwróciłem się do ostatniego, najserdeczniejszego przyjaciela, w którym zawsze można znaleźć pociechę w złej godzinie.

— No cóż, kochany Rabelais, nic mi nie powiesz wesołego, ani mądrego?

— Trudno się u was weselić; chłodno na dworze, a wino nędzne w piwnicy.... Mądrego także nic nie pamiętam, to wam tylko powiem, że głupstwo się u was rozsiadło: wymagacie Bóg wie czego od siebie i od ludzi, a nie zapytacie sami siebie, czyście na to zasłużyli. Powtórzę wam za Ezopem bajeczkę:

— Był drwal zacny i poczciwy, ale ubogi jak ja, autor „Gargantuy i Pantagruela“. Przytrafiło mu się nieszczęście — zgubił siekierę, jedyny sposób zarobku. Chodzi po lesie, szuka, szuka — siekiera jak gdyby się w ziemię zapadła. Zrospaczony pomyślał:

— Pójdę do samego Jowisza, poproszę o nową.

I nie wiele się namyślając, poszedł do Olimpu. Tam się ważne odbywały sprawy, rozważano, czy ma być pokój czy wojna, kogo królem zrobić; zajęty Merkury miał długą orację.

Drwal zaczął lamentować, krzyczeć, prosić, nie chciano go wpuścić....

— A któż tam u licha śmie przeszkadzać naszej naradzie? — gniewnie zawołał Jupiter.

— Ja drwal nieszczęśliwy, siekierę zgubiłem, nie mam sobie czem na chleb zarobić!

Jowisz brwi zmarszczył, aż wszyscy bogowie zadrżeli, ale się uspokoił i kazał drwala zawołać....

— Czy wiecie, że mu dał złotą siekierę?

— Dobra noc wam — dodał Rabelais — im mniej się będziecie spodziewali, tem smaczniej uśniecie....

K. Ch.

= Donosiliśmy już pokrótce, iż we Francji powstał pomysł odbywania corocznie perjodycznych podróży naokoło kuli ziemskiej. Na czele towarzystwa organizującego te podróże, stoją wysokie znakomitości scientyficzne jak pp. Lesseps, Levasseur, Geoffroy Saint Hillaire, Du Chartre, Schwaeblé etc. Podróże mają się odbywać w ciągu 320 dni, a znaczną część tego czasu podróżni przepędzą na lądzie na zwiedzaniu miejscowości zasługujących głównie na poznanie. Pierwsza wyprawa wypływa z Marsylji d. 31 maja r. b.

Najdłużej podróżnicy bawić będą w San Francisco gdyż pobyt ich tamże przeciągnie się 13 dni, następnie w Yokohama 8 dni, w Melbourne i Kalkucie po 7. Przy zachowaniu wszelkich warunków wygody i hygieny, podróżnicy otrzymują pożądane wskazówki naukowe. Pierwsza wyprawa powróci do Europy na kilka dni przed otwarciem wystawy paryzkiej.

Bliższych wiadomości o cenie etc. można zasięgnąć u członka korespondenta Towarzystwa p. Krasnodębskiego, mieszkającego przy ulicy Senatorskiej Nr 18.

= Ś. p. ksiądz Glicery Wierzejski, emeryt, z b. Zgromadzenia Pijarów, zakończył życie dnia 10go b. m. w Warszawie.

Zmarły kapłan urodził się w r. 1791, wstąpił do Zgromadzenia księży Pijarów w Opolu w roku 1812, następnie wyświęcony uczył tamże w niższych klasach przez lat kilka.

W roku 1826 i następnych, uczył w Łukowie; w 1844 został rektorem kollegium w Wieluniu w roku 1849 rektorem w Łukowie, potem w 1855 znów w Wieluniu aż do r. 1864.

Od tego czasu jako emeryt zamieszkał w Warszawie, gdzie też życie zakończył.

Requiescat in pace!

= Pruszków, posiadłość sukcessorów ś. p. Józefa Epsteina, przeszedł na własność pana Stanisława Wołowskiego, jak to już poprzednio pokrótce donosiliśmy.

= W nadchodzący poniedziałek na wieczorze muzycznym u pana Feliksa Gebethnera, ma między innemi dać się słyszeć bawiący w Warszawie, tenorzysta, p. Karesz, który następnie zamierza wystąpić tu z koncertem.

= Bank Polski sprzedaje przez licytację w d. 14 maja, dobra Rzeczniów z osadą Grabowiec, w gubernji Radomskiej, powiecie Iłżeckim.— Szacunek ogólny sprzedawanego majątku rs. 210,000,— a będą one rozparcelowane na cztery części.

= We wczorajszym numerze *Kurjera* podaliśmy wiadomość o znalezionych na Pradze w zaroślach nadwiślańskich zwłokach zamordowanego mężczyzny średnich lat, którego bielizna nosiła cyfrę T. B.

Otóż, jak się z tymczasowego badania okazuje, zamordowanym jest właściciel kantoru komisowo-ekspedycyjnego w Warszawie.

Z domu wyszedł on jeszcze w poniedziałek i od owej chwili niewiadomo było co się z nim stało, dopiero we wtorek znaleziono zwłoki jego nad brzegiem rzeki.

= Na wczorajszem posiedzeniu Oddziału Tanich Kuchen rozpatrywano nowonapisaną instrukcję, zastanawiano się nad projektem nadania kuchniom nazwy „Kuchen Obywatelskich,“ zaproszono na członka p. Edmunda Bobakowskiego, postanowiono zaprowadzić składki od członków stałe roczne, wreszcie zwrócono uwagę na projekt pani Leo zamierzającej podtrzymać istniejące kuchni przy ulicy Chmielnej. Dla spóźnionej pory odłożono sesję do przyszłej środy.

= Dzisiaj rano o godzinie dziewiątej strażnicy policyjni i stróże spostrzegli psa, podejrzanego o wściekliznę. Ścigano go i... to na Krakowskiem Przedmieściu.

= P. Stella Bonheur, której wyjazd głosiliśmy wczoraj, w skutek ponowienia się słabości, zmuszona jest pozostać jeszcze w Warszawie.

= Wiadomość podana przez niektóre pisma o mającym się założyć zakładzie *à la* Görbersdorf, w Jabłonnie, jest w zupełności nieprawdziwą.

= Dzisiaj w Teatrze Wielkim przedstawioną będzie komedja Jordana odznaczona na konkursie warszawskim p. t. „Blaga.“

= Po wystawieniu „Blagi“ pierwszą sztuką, która ukaże się na scenie, będzie komedja Fredry p. t. „Wielki człowiek do małych interesów.

= Departament pocztowy naznaczył nową powiększoną normę na utrzymanie koni pocztowych w królertwie polskiem. Według takowej naznaczono na utrzymanie jednego konia na stacji pierwszego rzędu rs. 300, na stacji drugiego rzędu rs 270, trzeciego rs. 250, czwartego rs. 200.

= Magistrat m. Warszawy ogłasza na dzień 25 kwietnia licytację na dostawę dla tegoż 280 kub. sążni sosnowego drzewa i 1 200 korcy węgla.

= Przy ulicach: Żelaznej, na Tłomackiem i Marszałkowskiej naprawiane są bruki.

= Wczoraj Łódź zaalarmowaną została straszliwym pożarem.

O godzinie 8-mej z rana wielkie kłęby dymu poczęły się dobywać z nowowznoszonej przędzalni i tkalni Izydora K. Poznańskiego.

Fabryka ta, która rozmiarem swoim miała przewyższyć wszystkie tego rodzaju nie funkcjonowała jeszcze, nie była zatem asekurowaną.

Strata wynosi do 150000 rubli. Mury w połowie przepaliły się, w połowie runęły.

Przyczyna pożaru dotąd nie wiadoma; zdaje się iż iskra, między wiórami zabłąkana, wznieciła płomienie.

Obok stojąca tkalnia tegoż właściciela dzięki wielkiej, niezmordowanej energji straży, która z bohaterskiem poświęceniem pasowała się trzy godziny z żywiołem, ocalała.

W czasie pożaru tysiączne tłumy były świadkami niezwykle tragicznego epizodu o którym przybyły z Łodzi p. Hermann Lewi opowiada co następuje:

Dach kryty smołowcem obejmowały już płomienie...

Znajdujących się tam na robocie dekarskich chłopców trzech, przed niechybną śmiercią uciec zdołało.

Jeden tylko widząc już drogę zamkniętą płomieniami, cofnąć się nie mógł. Co począć? Dach sześć piętr wysoki. Za nim płomienie.

Zsuwa się więc chłopak i staje na gzémsie przy rogu wieżyczki.

Woła ratunku, lecz nikt dać mu go nie może, narzędzia bowiem straży sięgają tylko do 3-go piętra.

Chłopak widzi śmierć nieuniknioną — tłum patrzy rychło li gzéms wązki się usunie a nieszczęśliwy spadnie na dół.

W tem wysuwa się pan Jan Land, niemiec, majster blacharski, lat trzydzieści kilka liczący, człowiek zamożny znany z odwagi, już kilkakrotnie poświęcenia dający dowody.

Dostaje się on z wewnątrz, wijąc się jak salamandra wśród płomieni na dach, po długich usiłowaniach rzuca drabinkę, przyciąga mu chłopca z płomieni i w swoje przyjmuje objęcia.

Tłum ryknął z radości, a bohater podniósłszy kask do góry, woła: *Hurra! Ich hab einen Menschen gerettet!*

Po chwili znosi chłopca oniemiałego z przerażenia i stawia go na ziemi, po którejby już nie stąpał!

Ratunek ten trwał przeszło pięć kwadransów.

Do cudów policzyć należy szczęśliwe wydostanie się szlachetnego wolnego strażaka na dach, torowanie sobie drogi i powrót, w którym tak ratującemu, jak i ofierze, śmierć straszliwa co chwilę zaglądała w oczy!

— W dniu dzisiejszym przy dokończeniu ciągnienia III-ej klasy 128-ej loterji klasycznej znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 16559 wygrał rs. 2000 u kollektora Krauze w Kaliszu; Nr 6333 rs. 900 u kollektora Dawidsohna Józefa w Warszawie; Nr 5521 rs. 400 u kollektora Wejnberg w Lublinie; Nr 9281 rs. 400 u kollektorki Karsbad w Warszawie; Nr 21762 rs. 400 u kollektora Schwejtzer w Rawie; Nr 22944 rs. 400 u kollektora Orlean w Staszowie.

— Z powodu Świąt Wielkanocnych, JW. Jenerał-Gubernator Warszawski, hrabia Kotzebue, raczył ofiarować *dwieście* rubli na rzecz tutejszego ruskiego Towarzystwa dobroczynności.

— Gotowizna z kwesty wielko-tygodniowej, powiększoną została o rs. 493 kop. 35, otrzymane za złoto, srebro, papiery zagraniczne i monety nie mające kursu. Oraz dodatkowo nadesłanemi ofiarami, przez p. Makarewicza na ręce hr. Skarbka rs. 3 przez p. Jana G. na ręce p. Heleny Pawłowskiej rs. 1 i na tacę hr. Ledóchowskiej rs. 3.

— Za pierścionek złoty z brylantem z kwesty wielkotygodniowej, u p. Wapińskiego wystawiony na sprzedaż, pan Werner z ulicy Wierzbowej daje rs. 30.

Kto da więcej?.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* B. Z. rs. 1, bezimiennie rs. 1 dla biednych.

— Dla biednej 13-to-letniej dziewczynki uczęszczającej na jedną z pensyj prywatnych bezpłatnie, potrzebny jest mundurek, o który, jako dla dobrej i pilnej a ubogich rodziców panienki zacne nasze czytelniczki prosimy.“

— Damy kwestujące i panowie delegowani, proszeni są o wniesienie na ręce prezesa komitetu pana Wacława Popiela (Nowy-Świat Nr 33), wszelkich ofiar, jakie po wielkiej sobocie wpłynęły na ich ręce na rzecz kwesty wielkotygodniowej, wraz z listami ofiarodawców.

— W dniu 22 kwietnia r. b., to jest, w przyszłą niedzielę, o godzinie 10 z rana, zaraz po ukończonej Wotywie w kaplicy Literackiej, odbędzie się w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 370 56 nowym kwartalne posiedzenie ogółu Członków Archikonfraternji Literackiej, na które Seniorowie WW. Protektorów i Szanownych współbraci uprzejmie zapraszają.

— *St. Petersburskie Wiedom.* będą wkrótce sprzedane, zaledwie za 17000 rubli, pułkownikowi Komarowi, a to z decyzji wierzycieli masy upadłości Bajmakowa, zapadłej na zebraniu 1 kwietnia. *Gołos* donosi, że za sprzedażą głosowało 84 wierzycieli, przeciwko 120; pierwsi zwyciężyli cyfrą swych pretensyj. Pierwsza partja reprezentowała cyfrę 265000 rs., gdy druga rs. 247000. Nie wiemy na jakiej zasadzie tak mała przewaga kapitału mogła zwyciężyć liczbę głosów. Stan czynny masy upadłości Bajmakowa przedstawia się dość smutnie. *St. Petersbur. Wiedom.* były oszacowane na 50000 rs., okazało się jednak, że nie warte są nawet połowy tego szacunku. Ruchomości Bajmakowa oszacowano zaledwie na 2000 rubli.

Nekrologja.

† W piątek to jest dnia 13 kwietnia, jako w szóstą rocznicę ś. p. Jana **Lipińskiego,** obywatela miasta Warszawy, odbędzie się w kościele Powązkowskim o godzinie **10ej** rano Nabożeństwo żałobne, na które pozostała córka i zięć, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprzemie zapraszają.

† W piątek dnia 13 b. m. jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Heleny **Chomętowskiej,** odprawioną zostanie o godzinie **9 i pół** z rana żałobna Wotywa w kościele Ś-go Krzyża. —5575—

† Z powodu rocznicy śmierci ś. p. Ludwiki z Orłowskich **Piotrowskiej,** odbędzie się żałobne Nabożeństwo za jej duszę w dniu 13 kwietnia, w piątek, o godzinie **11-tej** w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. —5568

† W dniu 13 b. m. jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Karoliny **Śliwowskiej,** odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie **11-tej** z rana w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na które pozostała córka uprzejmie Krewnych i Znajomych zaprasza. —5565—

Wiadomości Polityczne.

Fatalność jakaś chce, aby właśnie w tak ważnej chwili wszystkim wiadomościom nadchodzącym ze Wschodu brakowało stanowczości a nie brakło niekonsekwencji. Oto znowu telegramy wczorajsze, z jednego wysłane źródła całkiem sprzeczne o tej samej sprawie podają szczegóły. Według telegramu z Konstantynopola z datą 10-go, godz. 12 donosi „Ajencja Havas'a“, iż „powiadają że Porta poczyni uwagi co do protokułu nie odrzucając go bezwzględnie, *odrzuca* tylko oświadczenie hr. Szuwałowa odnośnie *rozbrojenia* i wysłania *delegowanego* do Petersburga.

W pięć kwadransów później taż sama Ajencja donosi, iż „cyrkularz Porty kładzie główny nacisk na chęć utrzymania pokoju, wyraża życzenie wprowadzenia reform, odrzuca jednak punkt protokułu zawierający w sobie mięszanie się obcych mocarstw do spraw krajowych tureckich a *zgadza się* tylko na wysłanie *delegowanego* do Petersburga, *chce* przystąpić do *rozbrojenia*, gdy Rossyja równocześnie gotową się okaże.

Z tego zestawienia wypada jasno sprzeczność obu wiadomości i to w kwestji zasadniczej. Jednakowoż porównywając tłómaczenie naszej ajencji z oryginałem telegramu z Konstantynopola, przekonaliśmy się, iż niejasna stylizacja tegoż pierwszego spowodować mogła złe zrozumienie tekstu.

W długim bowiem okresie ściągniętych zdań podrzędnych, skutkiem dwóch po sobie następujących przeczeń, tłómacz właściwej myśli pochwycić nie mógł, i ztąd ta niezgodność obu wiadomości.

Według poprawionego tekstu telegramy „Ajencji Havasa“, donoszą jedno i to samo i godzą się mianowicie co do rzekomego postanowienia Porty względem wysłania delegata i przystania na żądaną demobilizacją. Urzędowego potwierdzenia tych szczegółów, jakoteż samego cyrkularza nie mamy dotychczas pod ręką.

Bieżący tydzień powinien rozstrzygnąć kwestję pokoju. „Temps“ swoją stanowczość pod tym względem posuwa do tego stopnia, iż utrzymuje, że w ra-

zie, gdyby Turcja do 13 kwietnia nie zdecydowała się wysłać delegowanego do Petersburga, 14 nastąpi manifest wojenny.

Zgadza się z tą wiadomością przynajmniej w połowie petersburski telegram z 10go, zapowiadający, iż Rząd oznaczył dzień 13go kwietnia, jako ostatni termin, w którym Porta przychylić się może do przyzwolenia życzeniom Rosji, względem wysłania delegata, co zresztą nie rozstrzyga jeszcze o powodzeniu sprawy, która dopiero zawisła od rezultatu przyszłych rokowań.

W każdym razie Rossja doszedłszy w swoich ustępstwach do ostatecznych granic, ani kroku wstecz posunąć się już nie może.

Sytuacja Porty nie jest wcale zazdrości godną. Turcja płynie między Scyllą a Harybdą. Jeżeli ominie wojnę na zasadzie podyktowanych sobie warunków narazi się na rozruchy wewnętrzne, jeżeli przyjmie ją i w pierwszym kroku potknąć się będzie musiała, oburzy przeciw sobie stronnictwa konserwatystów i malkontentów spiskujących bezustannie przeciw postępowemu kierunkowi Rządu konstytucyjnego.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 12 Kwietnia.

Konstantynopol 10-go. — Ajencja Havas zawiadamia: sprawujący interesa państw zewnętrznych otrzymali dziś zawiadomienie o decyzji Porty potwierdzającej okólnik Porty, w której obiecuje przeprowadzenie reform ale na protokuł jednak się nie zgadza i kwestję rozbrojenia odrzuca z zasad wyłuszczonych ostatnią drogą telegraficzną. Porta protestuje przeciwko przypuszczeniom o nowych okrucieństwach, które wstrzymane już zostały przez zaorganizowanie żandarmerji. Wojna lub pokój zależy obecnie od tego jak Rosja przyjmie okólnik Turcji. Izba roztrząsała kwestję Czarnogórską na posiedzeniu tajnem. Delegaci czarnogórscy udają się jutro do ministra spraw zewnętrznych. Mówią znowu o przedłużeniu rozejmu, ale delegaci czarnogórscy nie mają żadnych dotąd instrukcij. Dyrektor telegrafów Jawer-pasza został złożony z urzędu, na jego miejsce mianowany Izef Effendi.

Konstantynopol 11-go. — Izba większością głosów 66 przeciw 18 odrzuciła wszelkie dawniejsze ustępstwa dla Czarnogórza i wszystko w ogóle co rząd przyobiecał taż sama kwestja przedstawiona zostanie senatowi, Dardanelle rząd fortyfikuje, zakładają tam torpille, gazety piszą o 200 już założonych. Wielu dowódców udało się na miejsce przeznaczenia. Kerim-pasza odjedzie ztąd w bieżącym tygodniu do ujść Dunaju.

Konstantynopol 11go po południu. — Delegowani czarnogórscy odwiedzili dzisiaj Savfeta-paszę, który powołując się na formalną uchwałę izby, oświadczył, iż Porta nie może Czarnogórzu odstąpić okręgów Nikszycu, Kuni i Kołaczyn. Zresztą dodał, senat zastanowi się jeszcze dzisiaj nad tą kwestją. Delegowani odparli, że w piątek zgłoszą się znowu do Savfeta po odpowiedź stanowczą. W razie odmowy, która jest prawie pewną, wyjadą w sobotę z Konstantynopola.

Dubrownik 11go. — Od trzech dni toczą się ciągle bitwy między Mirydytami a Turkami. Czarnogórcy zajmując Unicę demarkacyjną, zachowują się odpornie.

Londyn 11-go.—Według prywatnych wiadomości *Reuters office* turecki minister spraw zagranicznych Savfet pasza, drogą telegraficzną zawiadowił przedstawicieli Porty za granicą, o decyzji rady gabinetowaj tureckiej, w przedmiocie protokułu. Decyzja usankcjonowane już przez sułtana, odrzuca protokuł. Jednocześnie Savfet wyraża ubolewanie sułtana i ministrów nad tem, że nie mogli uwzględnić życzliwych rad mocarstw. Dla powodów politycznych i finansowych Porta nie może się zgodzić na dłuższe przewlekanie obecnego stanu niepewności.

Konstantynopol 11-go.— *Ajencja Havas* zapewnia, że senat zaaprobował wczorajszą uchwałę izby co do Czarnogórza i pozostawił rządowi uregulowanie tej sprawy. Sytuacja niepewua.

Bruksella 11-go. — *Nord*, zastanawiając się nad chwilowem położeniem utrzymuje, iż w Konstantynopolu błędnie formują zachowanie się Anglji. Dalej *Nord* donosi, że Lord Derby przesłał do Konstantynopola pismo, w którem kategorycznie oświadcza, iż Porta nie powinna rachować na Anglię. Pismo hr. Derby będzie już jutro w Konstantynopolu.

Berlin, 11-go. — Na sejmie odczytano list ks. Bismarka, w którym jest powiedziane, że ks. Bismark wziął urlop z powodu nadwątlonego zdrowia. Zastępcami jego w sprawach państwa naznaczeni Hoffman i Bülow.

Berlin, 11-go.—*Norddeutsche Allg. Ztg.* powiada: Kwestja o żądanie urlopu ze strony ks. Bismarka toczyła się najpierw piśmiennie, a potem ustnie między cesarzem i ks. kanclerzem, następnie przy współudziale tajnego radcy gabinetu Wilmowskiego. Według *Post* Cesarz napisał na podaniu ks. Bismarka o uwolnienie, jedno tylko słowo: „nigdy.“

Londyn, 11-go. — Na dzień dzisiejszy zwołaną została rada gabinetowa. *Times* rozbiera skutki odrzucenia żądań Rossji przez Portę i przewiduje najgorsze następstwa, w wypadku gdyby Turcja i Rossja pozostawione zostały sobie same. Jedna drugiej jedyna nadzieja odłożenia na później albo porzucenia zupełnego wojowniczej polityki, może być tylko wpływ innych mocarstw, zwłaszcza kontynentalnych, na rząd rossyjski.

Berlin 11go. — Rozkazem cesarskim wczoraj wydanym, kanclerz państwa ks. Bismark otrzymał urlop do sierpnia. Zastępstwo jego ma być urządzone w taki sposób jak w roku 1872, to jest w sprawach wewnętrznych cesarstwa zastąpi go prezydent Hofmann, w sprawach zagranicznych sekretarz stanu Bülow. W rządzie pruskim vice-prezydent rady gabinetowej Camphausen. Cesarz zastrzega sobie możność zasięgania rady ks. kanclerza nawet w czasie jego urlopu.

KORRESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Odpowiedź spóźniona.* — Jeżeli życzysz sobie tego, bez wahania podaję ci rękę. Proszę o wiadomości.

— Na odbytych posiedzeniach w Warszawskim Yacht Klubie 14 Marca i 11 Kwietnia r. b. w skutek balotowania przyjęci zostali do grona członków. PP. Leon Bełkowski, Wilhelm Beyer, Teodor Boerger, Buche, Henryk Deubel, Karol Goeschel, Ludwik Goldfluss, Aleksander Istomin, Kayser, Karol Knoll, Rudolf Küntzel, Luckin, Mieczysław hr. Łubieński, Karol Meurer, Hugo Neuman, Karol Partowicz, Gustaw Reinstein, Ludwik Riedel, Emil Seydel, Robert Sommer i Józef Spleszyński.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska

Wykaz ruchu i dochodu za miesiąc Luty 1877 roku.

1) Za przewóz 38809 osób	. Rs.	39617 k. 44.
2) „ „ 1665638 p. tow.	„	117776 „ $54^1/_2$.
3) Dochody różne	„	666 „ 60.
Razem . . .	Rs.	158060 k. $58^1/_2$.
W miesiącu Lutym 1876 r. było dochodu	Rs.	138398 k. 93.
Zatem w Lutym 1877 roku więcej	Rs.	19661 k. $65^1/_2$.
Czyli o 14,21%.		
Od 1 Stycznia do 28 Lutego 1877 r. dochód wynosi . . .	Rs.	323369 k. $45^1/_2$.
W tymże czasie 1876 r. było dochodu	Rs.	261232 k. 75.
Zatem w r. 1877 dochód powiększył się o	Rs.	62136 k. $70^1/_2$.
Czyli o 23,79%.		—4818—

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 5 c. 8.

— Poszukiwane francuzkie **krążki gutaperkowe** do odcisków, już otrzymała **Dystrybucja** przy ulicy Długiej Nr 11 obok Prawosławnego Soboru. —4765

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 9.6 w południe ciepła st. 8.8. Barometr 751 (Odmiana.)

TEATR WIELKI.

Dziś: **Flick i Flock**. Jutro: **Straszny Dwór.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Blaga** pierwszy raz. Jutro: **Blaga.**

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 12-go Kwietnia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek . .	124.42½—50—65—80—125.10	125.10	124.95
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8.45—8.46	8.48	—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	102	102 30	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	101.25	101.70	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	95.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90 75	90 90	90.60
„ „ „ małe	90 65	90.80	90.50
Listy zast. m. War. serji I	—.	85.30	—.
„ „ „ serji II	—.	84.30	—.
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	79 50	79 65	79 35
„ „ małe	79 30	79 45	79 15
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	96,5 50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	185.	—.
„ „ z r. 1866	—	184.	—.
5% Listy zastaw rossyjskie	—.	—.	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—	—	178
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	—	—
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	114	102.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	103.	—.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	240.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	240.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—	—.	200
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—	220.	—.
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 122²/₉ nowych 152⁷/₉ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 15⁵/₁₈ m. Łodzi 223⅓ listów likwidacyjnych 145⁵/₉ obligów skarb. 12⅕ pożyczki prem. I-ej emisji 123³/₅ II ej emisji 40⅓

Monety. Półimperjały rs. 6.93 — 6.90— Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6.80 — —. marki niemieckie rs. — kop. 42 pruskie bilety bankowe rs — kop. — bankowe guldeny austriackie rs — kop 69

WAŻNNA WIADOMOŚĆ DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI,

na sezon wiosenny i letni

OTRZYMALIŚMY WIELKI WYBÓR

GARDEROBY MĘZKIEJ

PREIS CURANT:

Sak Palta wiosenne od **rs. 14** do **26; Sak Palta** letnie od **13** do **22; Garnitury czarne** tużurkowe od **28** do **32; Garnitury** czarne frakowe od rs. **25** do **32; Garnitury** letnie żakietowe od rs. **24** do **28; Garnitury** kortowe różne żakiet od rs. **24** do **32; Garnitury** kortowe marynarkowe od rs. **18** do **26; Palta** Angielskie do stanu od rs. **17** do **28; Palta** Angielkie z pasami od rs. **12** do **30; Burki** z nieprzemakalnego sukna od rs. **18** do **22; Marynarki** myśliwskie od rs. **8** do **15; Kurtki** do konnej jazdy od rs. **8** do **12; Szlafroki** dubeltowe od rs. **12** do **22; Ranne ubiory** od rs. **14** do **18; Spodnie** różnego gatunku od rs. **5** do **8; Kamizelki** aksamitne od rs. **5** do **5; kamizelki** sztuczkowe od rs **4** do **5: Płaszcze** deszczochronne na różne ceny.

Obecnie w Warszawie, Senatorska Nr 22.

Z uszanowaniem, **E. SAMET,** Krawiec z Wiednia.

22—0 —3976 —

SPÓŁKA KOPALNI W TWARDOCICACH

pod Dąbrową Górniczą w powiecie Bendzińskim.

Z egzystującej od lat 40 kopalnia w Twardocicach, wysyłano dotychczas dobywaną glinkę ogniotrwałą. wyłącznie za granicę, obecnie pomieniona spółka wyrabiać będzie **Cegłę Ogniotrwałą** w kraju, i w tym celu pobudowaną została odpowiednia fabryka, zaopatrzona w maszyny najnowszej konstrukcji; o czem podaje się do publicznej wiadomości i nadmienia, że w Warszawie urządzony został **Skład Cegły Ogniotrwałej Twardocickiej** u pana Jana Polkowskiego przy ulicy Wroniej **Nr 5053,** a Agentura powierzona pp. Karolowi Kudelskiemu i Leonowi Rapackiemu, zamieszkałym przy ulicy Trębackiej Numer **636/7 (11).** **Inżznier, W. LESIBCKI.**

Pracownia Chemiczna
MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA
w WARSZAWIE.

Po wyprowadzeniu analizy z powyższej glinki ogniotrwałej, jakoteż i wyrabianej z niej cegły, Pracownia Chemiczna Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, poświadczyła w konkluzji, iż uważa Glinkę Twardocicką, jak również i wyrobioną z niej cegłę, za materjały ogniotrwałe nieustępujące we względzie ogniotrwałości materjałom krajowym i zagranicznym dotychczas w pracowni badanym.—**N. MILICER,** Mag. Nauk Przyrodzonych. 3—6 — 5256 —

KAUKAZKI MAGAZYN
S. Mirzadżanowa

ulica Królewska dom dawniej Beyera, obecnie ks. Wachwachowa.

Jestem w obowiązku zawiadomić Szanowną Publiczność, że z powodu wielkiego tygodnia jak to jest w zwyczaju w Rossji i na Kaukazie, wszystkie towary sprzedają się po zniżonej cenie. W skutek czego, życząc uczynić godnym uwagi powyższy zwyczaj, porobiłem znaczne zapasy perskich jedwabnych materji w różnych kolorach, aby sprzedawać one, w cenie znacznie zniżonej. Sprzedaż powyższa trwać będzie 29 Marca (10 Kwietnia) do 20 Kwietnia (2 Maja). Osoby życzące nabyć towar dobry, a nie drogi, ze sposobności nadarzonej, skorzystać mogą w powyższym czasie, a będą zupełnie zadowolone tak z dobroci zakupionego towaru jak i jego ceny. 3—6 — 5242 —

Wapno Sulejowskie

z własnych kopalń Majewskiego dawniej Stephanides, Sort 1-szy, jakiego nikt w kraju nie posiada,

Mam honor donieść osobom interesowanym, że od 1 Kwietnia r b. przenoszę swój Zakład Wapna, Węgli i różnych budowlanych towarów z ulicy Żelaznej róg Chmielnej na ulicę Żelazną róg niemal Twardej pod Nr 13 gdzie czerwony znak. — A że zakład mój zjednał sobie renomę z zaszczycenia najznakomitszych firm tak w Warszawie jako też w kraju—przeto mam błogą nadzieję, że nie będzie nadal opuszczony, z czem się poleca łaskawej pamięci

Z uszanowaniem **Majewski.**

6—6 — 4632 —

Można korzystać z przyjazdu na krótki czas Malarza artysty, który

uczy sztucznie malować

na szkle **heljominiatur** i nieumiejących rysować, obowiązuje się tenże od 5 do 10 lekcji zupełnie nauczyć. Hotel Saski Nr 60.

—4718—3—10

Żądane jest zaraz

Rs. 20,000 lub 25,000

na 1-szy lub 2-gi numer hypoteki po pożyczce T. K. Z., rozległego majątku ziemskiego pod Warszawą położonego. Wiadomość u W-go H. Hoffmanna Adwokata, Ś-to Jerska Nr 1771, do 10 rano i od 4 do 7 wieczorem.

—4463—4—4

Mam zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, iż w moim Zakładzie przy ulicy Trębackiej pod Nr 7 nowym, oprócz **dobrej kawy** i wszelkich napojów w zakres kawiarni wchodzących, przyrządzam na nowy sposób **buljon** odznaczający się wybornym smakiem i takowy sprzedaję w każdej porze dnia na szklanki i filiżanki po możliwie przystępnej cenie, tak w Zakładzie, jako też i na ulicę. Nadmieniam przytem, iż wyż wymieniony **buljon** pochodzi z Fabryk P. **Kleczkowskiego,** zaszczytnie znanego z Wystawy Wiedeńskiej i międzynarodowej Higienicznej wystawy Brukselskiej. Z uszanowaniem.

3—3—5248 **Józef Leszczyński.**

Zakład Leczniczy dla kobiet

Drów Rogowicza i Bernharda

w Warszawie, Alea Ujazdowska Numer 14.

Przyjmuje osoby spodziewające się słabości, jakoteż dotknięte chorobami kobiecemi, Opłata za leżenie i utrzymanie wynosi w pokojach oddzielnych rs. 3, w pokojach wspólnych dla dwóch osób po rs. 2 kop. 50 dziennie od osoby; za operacje opłata oddzielna. Dzieci zrodzone w Zakładzie mogą w nim pozostawać na wychowaniu do lat 6. W razie potrzeby, zachowanie zupełnej tajemnicy, ustawa Zakładu zapewnia.

5—6 — 4462 —

Potrzebny zaraz

UCZEŃ

dobrej konduity od 14 do 18 lat wieku z wychowaniem elementarnem lub wyższem, znający języki: polski i niemiecki, z kaucją **rubli 100,** albo za gwarancją Rodziców lub Opiekuna. Życzący kształcić się specjalnie na Krawca i Kupca w **Magazynie Ubiorów Męzkich Romualda Krasuskiego** przy ulicy Elektoralnej, Nr 20 nowy.

3—4 — 5179 —

Do wynajęcia rocznie od 1-go Lipca przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 1666a nowym 7:

D O M

położony w obszernym ogrodzie, w którym mieści się 11 pokoi, 2 kuchnie, piwnice, góry, oraz stajnie i wozownie. Wiadomość na miejscu u stróża.

3-6 — 5278 —

Hurtowy Skład Karawanowej Herbaty

Leopolda Nadeldruck

przy ulicy Przechodniej pod Nr 3, sprzedaje świeżo otrzymane wyborowe gatunki herbaty, po bardzo tanich cenach. PP. handlującym odstępuje dawny rabat. 30—30 — 2955 —



ADMINISTRACJA
ŻEGLUGI PAROWEJ

na rzece Wiśle.

Zawiadamia niniejszem, że w łączności z pociągami drogi żelaznej Warszawsko-Iwangrodzkiej odchodzić będzie statek passażerski trzy razy tygodniowo z **Iwangoródu do Zawichosta** i powrotnie.

Paropływ odpływać będzie z **Iwangrodu:** W Niedzielę, Wtorki i Czwartki o godzinie 7 po poł., w Nowej Aleksandrji zanocuje, następnego dnia o, 4 rano ddpłynie i przybędzie do Zawichosta o godz. 3-ciej po południu.

Z Zawichosta do Iwangrodu odpływać będzie: w Poniedziałki, Środy i Piątki o godzinie 4-tej po południu, zanocuje w Kazimierzu, zkąd odpłynie o 5 rano i przybędzie do Iwangrodu o 9 rano.

Cena biletu z Iwangrodu do Zawichosta lub powrotnie w klassie I rs. 2 80, w klassie II, rs. 1.80.

Pierwszy raz statek odpłynie z Iwangroda dnia 5 (17) b. m., t. j. we Wtorek, z Zawichosta dnia 6 (18) t. j. we Środę.

W Nowej Aleksandrji i Kazimierzu, passażerowie mogą nocować na statku. — 4457 —

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

SUKNIA

materjalna jasna, za nader przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28 nowy, mieszkania Nr 6. 1—3—5515

Do sprzedania:

Suknie: jedwabna czarna repsowa i dwie wełniane na osobę szczupłą, średniego wzrostu. Można widzieć od 12 do 3 po południu. Żórawia Nr 27 a, 3 piętro od frontu. miesz. 7.

1—3—5520

Jest do sprzedania

Ośm Billardów

razem lub częściowo; za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość bliższa przy ulicy Krochmalnej pod Numerem 1003 (39) w kantorze browaru. 3—4 — 5211 —

Do Petersburga

wyjeżdżając we własnym interesie dnia 15-go Kwietnia, przyjmuje zlecenia handlowe i podejmuje się załatwienia interesów **u władz rządowych.** Wiadomość, Trębacka Nr 11, kantor przewozowy A. Wróblewski et Comp. od 11-tej do 12-tej rano i od 3 do 4 po południu. 3—3—5268

WARSZAWSKA
Fabryka Zapałek

Ulica Zaokopowa Nr 3110 (1 nowy)
przy Wolskiej rogatce.

Sprzedaje wszelkie gatunki zapałek, hurtownie i detalicznie, w kantorze przy fabryce urządzonym, po cenach nizkich z poręczeniem za dobroć towaru. Handlującym odstępuje stosowny rabat. Obstalunki zaś w miejscu i na prowincję załatwiają się bezzwłocznie.—Z czem się poleca **M. Moszelewski.**

—5186—3—10

Świeży transport

Śliwek Tureckich

otrzymał Handel **Braci Wróbel** i sprzedaje funt po kop. 12½.
Na pudy funt po kop. 11½.

23—0 — 2235—

Mleko i Śmietanka

Przy ulicy Miodowej, w Ogrodzie, przy kościele Przemienienia Pańskiego, można dostać w każdej porze mleka prosto od krowy i śmietanki, w miejscu i z odsyłaniem do domów.

—5536—1—3

Wapna lasowanego

jeszcze w miesiącu Październiku, znaczny zapas posiada: **Skład Wapna Kleczeńskiego** Aleja Jerozolimska Nr 41, które swemi furmankami na fabryki odstawia.

4—5 — 4446 —

PLACE,

a raczej **Ogrody** do sprzedania przy ulic Marszałkowskiej i Pięknej. Wiadomość w ka torze K. Aquilino, ulica Włodzimierska Nr

6—6—3514

Szynki Litewskie

po 17 kop., a przednie po 15 k. fu Leszno Nr 40A,—Sklep z mąką.

—5367—3—3

Wielki wybór

wyrobów żelaznych, a mianowicie: **Łóż** **Kołysek, Umywalek, żardynierek** i jak również dla W. Panów Wojskowych ka żelazne pochodne składane, nadzwy mało zajmujące miejsca, polecają

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

—4009—5—6

Czarne Oczy i Usteczka koralowe.

Piękne Panie nabędą pierwsze przez Ołów ki do oczu za 20 kop., drugie przez Po kę do ust z winnych jagód za 40 kop. roby perfumera Karola Fay w Paryż w Warszawie do nabycia tylko u Aleksa Kocha, Nowo-Senatorska Nr 4. 3473—10

MAGLE

angielskie w dobrym stanie, z powodu śł ści właścicielki, są do sprzedania przy Nowomiejskiej (Gołębiej), pod Nrem 3. W domość tamże u Jubilera p. Brylant.

—5266—3—3

MAGLE

są do sprzedania w każdym czasie. Obej je można codziennie przy ulicy Freta Nr

—5589—1—3

Powóz Faeton

mało używany odnowiony, do sprzedania wieś lub na dorożkę zdatny.—Tamże Furgon do wożenia mięsa, nieokuty, także sprzedania. Praga ulica Brukowa Nr mu 399 naprzeciw końskiego Hercu, u S macha.

—5430—2—3

Ze zmianą interesów i z powodu wyj z Warszawy, jest do odstąpienia na w dnych warunkach dobrze urządzona

KAWIARNIA

na Nowym-Świecie, w domu Nr 15.

—5326—2—3

Ktoby miał do sprzeda

mały Faeton

na jednego konia, mało wany i w nowym fasonie, zechce się zgł pod Nr 20 ulica Zielna, Nr 12 mieszka w godzinach rannych.

—5542—1—3

Potrzeba

PARĘ KONI

rosłych i zdrowych. Wiadomość, Nowy-Św Nu 68, od frontu.

2—3—5465—

K O Ń

do konnej jazdy, silnej budowy, ładny, w nie do 120 rs. Adresa składać można w dakcji Kurjera Warszawskiego pod liter B. z Krzewiny.

—5396—2—2

Nagrody rs. 15!

W przeszłym tygodniu **skradziono** **PSA** rassy Neufundlandzkiej, rosłego 3-ch-letniego, sierści czernej, lekko kędzierzawej, z końcami łap i ogona białemi. — Kto zechce podać wiadomość dokładną, gdzie się ów pies znajduje, do Kantoru browaru przy ulicy Krochmalnej Nr 1003/39, otrzyma powyższą nagrodę.

Ostrzega się, iż nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do surowej odpowiedzialności sądowej. 3—3 — 5213

Jest do sprzedania rosły

PIES,

rasy duńskiej, Muranów Nr 6, od godzi do 6-tej.

3—3 — 5180 —

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 31 Марта (12 Апрѣля) 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

KSIĘGARNIA

B. CASSIUSA,

dawniej **S. H. Merzbacha,** przy ulicy Miodowej Nr 14, otrzymała na skład główny

Czy to Powieść.

Dzieło pośmiertne **Narcyzy Żmichowskiej** (Gabryeli). Cena rs. 1, z przesyłką rs. 1 k. 12. Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.
—5422—1—3

ZAPOWIEDŹ.

Do powszechnej wiadomości podaje się, że Fabrykant Cygar Michał Ruciński, alias Boksch zamieszkały w Poznaniu na Wilchelmowskiej ulicy Nr 1, syn Antoniny Rucińskiej zamieszkałej w Poznaniu, z panną Marją Szydłowską zamieszkałą w Koninie w Królestwie Polskiem, córką byłego urzędnika Sądu Konińskiego, Wojciecha Szydłowskiego, tamże zmarłej żony jego Marji z Bokschów mają zamiar wejść w związki małżeńskie. Ogłoszenie tych zapowiedzi było w mieście Koninie i Poznaniu. Poznań, dnia 19 Marca 1877 r. Urzędnik Stanu Cywilnego Rump.
1—1—5532

OSOBA

płci żeńskiej może znaleźć wspólne mieszkanie ze stołem. Ulica Chmielna Nr 20.
—5327—2—3

MŁODY CZŁOWIEK

który odebrał wyższe wykształcenie za granicą i posiada język niemiecki, również dobrze jak polski, a także francuzki i ruski, szuka odpowiedniego zajęcia. Wiadomość w Magazynie W-go F. Chwastkiewicza, Miodowa Nr 1.
—5525—1—3

Człowiek

w średnim wieku, kilkanaście lat będący w rządowej służbie, obeznany w gospodarstwie, ogrodnictwie i leśnictwie, na to mą dobre świadectwa, szuka od wiosny stosownej posady. Reflektanci zechcą włożyć adres wraz z warunkami pod lit. P. S. K. poste-restante Nowo-Aleksandrja. —5490—1—3

Prof. G. de Préchamps,

ulica Długa Nr 23, na 1-m piętrze od frontu (gdzie Eldorado), ma do umieszczenia: **Guwernantki Polki,** wysoko usposobione w naukach i muzyce, oraz **Francuzki** i **Niemki. Tamże** można powziąść wiadomość o **Osobie,** która przyjmuje

przychodnie Panienki,

chcące głównie się kształcić w **języku francuzkim,** niemieckim i innych przedmiotach, przy ciągłej konwersacji francuzkiej, a to do towarzystwa panienki 11-letniej. Wiadomość od 2 do 5 po południu. —5492—1—6

REKOMENDACJA
Nauczycielek, Nauczycieli i Bon.

Nowy-Świat Nr 53.—M. S.
—5202—3—3

Potrzebna jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdolniona do kroju sukien, wykończenia takowych z gustem, oraz do zarządu pracownią. Adresy proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M. N.
—5288—3—3

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny, do szycia bielizny, kompletnie uzdatniona, do pracowni M. Górskiej. Ulica Rymarska Nr 6.
—5170—3—3

Potrzebne są

Panny,

uzdatnione i do nauki, do strojów i kwiatów. Ulica Elektoralna Nr 755, nowy 20.
—5550—1—1

Potrzebne są

Panny

uzdatnione, podręczne i do nauki, do sukien i do bielizny, Nr 9 Wspólna, na dole od frontu, mieszkania Nr 9.—Tamże wykonywa się krawiecczyzna damska, wszelka bielizna i znaczenie.
—5557—1—3

Potrzebną jest

FRANCUZKA

demi-place. Ulica Bednarska Nr 15. Wiadomość u właścicielki domu. —5530—1—1

Potrzebny jest zaraz do Magazynu ubiorów męzkich, przy ulicy Długiej Nr 15

Człowiek przyzwoity,

dobrego prowadzenia, z dobremi świadectwami lub rekomendacją, do wręczania ubiorów gotowych. Wiadomość w tymże magazynie.
—5528—1—1

Niemka rodowita,

posiadająca gruntownie język niemiecki, życzy udzielać **konwersacji** w tymże języku na godziny, dzieciom lub osobom starszym w domach prywatnych. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 25, mieszkania 19, zastać można od godziny 10 do 12 z rana. —5541—1—3

OSOBA

w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domu na wsi lub w Warszawie, obeznana bowiem dobrze z gospodarstwem wiejskiem, gdyż lat 18 była na jednem miejscu. Wiadomość, ulica Nowo-Senatorska, w sklepie dystrybucyjnym pod Nrem 4, obok Puryca.
—5591—1—3

OSOBA

praktyczna, znająca obyczaje zagraniczne, życzy sobie objąć miejsce od dnia 1 Czerwca do towarzystwa słabej osoby, zapewniając dozór i sumienne wywiązywanie się z pomienionego obowiązku. Łaskawe oferty proszę złożyć w Redakcji tego Kurjera pod lit. S. R.
1—3—5576

Do interesu korzystnego i pewnego,

potrzebny jest Wspólnik,

z kapitałem około 1,500 rs., któryby zarazem mógł prowadzić prostą książkę rachunkową i utrzymywać kassę. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 19, na 3-m piętrze. —5562—1—3

Mogą znaleźć zaraz pomieszczenie bardzo wygodne, oraz troskliwą opiekę, jedna lub dwie

PANIENKI,

uczęszczające do zakładów naukowych, lub poszukujące edukacji prywatnej wspólnej. — Wiadomość w składzie sukna W. J. Nowakowskiego, Plac Teatralny. 1—4—5683

OGRODNIK

młody, dobrze uzdolniony w swym fachu, potrzebny jest od 1 Maja r. b. jako subiekt ogrodniczy. Pensja od 20 do 25 rs. miesięcznie, mieszkanie i opał. Tylko pretendenci posiadający odpowiednią kwalifikację i dobre świadectwa konkurować mogą o powyższe miejsce. Bliższa wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —5343—2—5

Rs. 2,000.

jest do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego w Warszawie **Plac łoki kwadr. 3,000** kilkaset, przy ulicy Chmielnej w bliskości nowej stacji towarowej—jest do sprzedania, położony w korzystnych warunkach dla mających chęć budować. Wiadomość można powziąść codziennie w dnie powszednie od 4-tej do 7-ej po południu, przy ulicy Twardej pod Nr 9, a mieszkania Nr 1.
3—3—5249

Podaje się do wiadomości stron interesowanych, że Akta po ś. p. Kazimierzu Brzezińskim, Adwokacie Przysięgłym, a poprzednio Obrońcy przy Senacie, po dopełnieniu spisów alfabetycznych, podług nazwisk stron, oddane zostały do zachowania następujących Obrońców:

1) od lit. A. do lit. G. Leonowi Krysińskiemu, Miodowa Nr 15.
2) od lit. H. do lit. L. Ludwikowi Marczewskiemu, Miodowa Nr 6.
3) od lit. Ł. do lit. R, Franciszkowi Zielińskiemu, Jasna Nr 5;
4) od lit. S. do lit. Z., Adolfowi Suligowskiemu, Długa Nr 21. —4746—3—3

Pracownia Sukien damskich i Bielizny

przy ulicy Chmielnej Nr 9, w oficynie, poleca się łaskawej publiczności należytem wykończeniem roboty przez osoby wykwalifikowane w pierwszorzędnych magazynach.

T. Nowicka.
—5537—1—2

Jest do sprzedania z wolnej ręki, lub zamiany na dom w Warszawie pod korzystnemi warunkami

Folwark,

18½ włók obejmujący, w dobrj glebie, od miasta Radomia 4 mile odległy, wolny od służebności. Bliższych objaśnień udzieli W-ny Konstanty Borzewski, Adwokat, Długa, 26.
1—2—5519

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Kwietnia r. b. o godzinie 11-tej z rana, odbędzia się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzenie w ciągu roku 1878 illuminacji w domach zostających pod zarządem Magistratu miasta Warszawy od cen:

1. Za jedną lampę w porze zimowej, kop. 6.
2. Za jedną lampę w porze letniej, kop. 5.
3. Za jeden kaganiec tak w porze zimowej jak i letniej kop. 26.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonogo, wraz z kwitem Kassy Miejskiej miasta Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzenia w ciągu roku 1878 illuminacji w domach zostających pod zarządem Magistratu miasta Warszawy, po cenach:

1. Za jedną lampę w porze zimowej, kop. 6.
2. Za jedną lampę w porze letniej, kop. 5.
3. Za jeden kaganiec w porze zimowej jak i letniej, kop. 26, (ceny wypisać literami) odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie Miejskiej wadjum w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 18 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod NN. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 3—3 — 4716 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w połuonie, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dwuletnią to jest od dnia 1 (13) Lipca 1877, do dnia 1 (13) Lipca 1879 r. w mieście Warszawie.

a) Konserwację kanałów miejskich.
b) Czyszczenie kanałów w szlachtuzie na Solcu i
c) Konserwację mostków miejskich na rynsztokach, zoobowiązkiem urządzenia 12-stu nowych mostków żelaznych, w czasie kontraktem objętym. od cen w wykazie materjałów i robocizny, oraz w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Warunki licytacyjne wykaz cen i inwentarz, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu w godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim, oraz w Gazecie Policyjnej. 3—3 —4715 —

BANK POLSKI

Podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 2 (14) Maja 1877 roku o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie, licytacja na sprzedaż dóbr Rzeczniów z osadą Grabowiec w gubernji Radomskiej powiecie Iłżeckim położonych.

Pomienione dobra obejmujące w ogóle około 152 włók, podzielone zostały na 4 oddzielne części od 20 do 50 włók każda. Konkurować można o kupno dóbr w całości lub oddzielnych częściach z pozostawieniem pierwszeństwa kunkurującym o całość, tak, iż w razie dojścia do skutku licytacji na całość, żądania na kupno części odpadają.

Szacunok całych dóbr wraz z inwentarzem żywym i martwym, w nich się znajdującym, ustanawia się do licytacji na rs. 210,000 z rozdziałem na części, w warunkach licytacyjnych wskazanym. Wadjum do licytacji wymagana jest w wysokości 10% szacunku.

Utrzymujący się przy licytacji w ciągu dniu 20, zapłacić winien całą wartość inwentarza i ¼ części szacunku dóbr, resztujące ¾ szacunku, pozostawia Bank przy gruncie do spłaty ratami amortyzacyjnemi w ciągu lat 25½ licząc 5% na procent i 2% na umorzenie.

Bliższe warunki licytacji jakoteż szczegóły dóbr dotyczące, przejrzane być mogą w Banku polskim u Naczelnika Kancellarji każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świątecznych, oraz na miejscu u Administratora dóbr.

Prezes Banku Polskiego (podpisano) **F. Baumgarten.**
Naczelnik Kancellarji (podpisano) **A. Rajzacher.**

2—3 — 5280 —

Do sprzedania lub zamianę na kamienicę

FOLWARK

18 włók, z inwentarzem, zasiewami i wszelką ruchomością, na bardzo korzystnych warunkach, położony za Rawą 7 wiorst, Zubki duże. Bliższa wiadomość na miejscu, lub też ulica Śliska Nr 1, mieszk 8. 1—4—5584

KOLONJA,

do sprzedania, wiorst 3 od Warszawy, przy samej szosie Radzymińskiej, 57 mórg małopolskich gruntu, z których rossjanie pod ogrodowiznę 32 mórg dzierżawią, płacąc za pojedyńczą morgę rs. 60 rocznej dzierżawy.—Dom mieszkalny wiejski obszerny i elegancki zupełnie nowy, starannie wybudowany i dwa ogrody. Dom powyższy z ogrodami, stanowiący prawdziwe i przyjemne letnie mieszkanie, z zabudowaniami gospodarskiemi, może być osobno sprzedany. Bliższa wiadomość w składzie Drzewa ulica Dobra Nr 14.
1—4—5566

Do sprzedania:
Pudełka małe drewniane i tekturowe od perfum zagranicznych.

Nowo-Senatorska Nr 4, mieszkania 12.
—5585—1—3

Flance Truskawek

w wyborowym gatunku, kopa po kop. 30 do sprzedania, w ogrodzie przy kościele Ś-go Józefa Oblubieńca, obok Skweru na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 48. —5579—1—3

Fotograf Kopista,

może znaleźć zajęcie w Zakładzie fototypji i chemigrafji. Nowolipki Nr 3 nowy, od 5—7 po południu. —5561—1—2

SUCHOTY
KOKLUSZ
ZANIEDBANE KATARY

UZASADNIANE LECZENIE
za powocą
KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

GUYOT

Aptekarza w Paryżu

L. Guyot

W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob
W warszawie w Składach pp
A. F Galle i Ludwika Spiessa.
—2,373—

FABRYKA SZCZOTEK I PĘDZLI ALEKSANDRA FEISTA,

w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 467 (19).

Zaszczytne nagrody w medalach: bronzowych, srebrnych, złotych, otrzymane na Wystawach Przemysłowych różnych narodowości:

Szczotki do zamiatania z rośliny „PIASSAVA."

Piassava," jako roślina twarda a sprężysta, jest osobliwością, która znajduje się pod korą drzewa Kokos-Palme zwanego, i z tej to rośliny Fabryka wyrabia szczotki, które podług modeli zagranicznych, tamże za najpraktyczniejsze uznanych, na szczególną zasługują uwagę.

Rozpowszechnienie ich w Anglji, Francji, Niemczech i innych krajach, znalazło wielkie zastosowanie w zamiataniu ulic; a w szczególności bruków, a to dla tej prostej przyczyny, że **z pomiędzy kamieni jakoteż z dziur bruku żelaznego, żwir zapełniający takowe, nie z taką gwałtownością wymiatanym bywa, jak to dotąd ma miejsce miotłami zwyczajnemi.**

Szczotki te, nietylko do zamiatania ulic służą, ale także w Zakładach Przemysłowych, w gmachach i drogach kolei żelaznych, Cukierniach, Koszarach, Stajniach, Śpichrzach, Ogrodach i t. p. miejscach z większym skutkiem i korzyścią użyte hyć mogą, bo zamiatają szeroką płaszczyznę, czego miotłą zwyczajną uskutecznić nie można, a konstrukcją swoją są dogodne w użyciu, a że twałość materjału jest niezrównana, gdyż z praktyki okazało się, że przy największem użyciu w obszernych nawet possesjach, w przeciągu półroku zużyć się nie daje—to też i w cenie okazały się tańszemi od mioteł zwyczajnych.

Żadna pora roku nie niszczy Piassavy, a wilgoć wpływa na jej trwałość i większą jeszcze elastyczność nadaje.

W Fabryce mojej od bardzo dawna Piassava, znalazła zastosowanie, a dziś coraz więcej ulepszające się bruki i potrzeba w przemyśle, wywołują upowszechnienie mojego wyrobu, z ktorym mam honor polecić się.

Wszelkie możliwe środki przedsięwziąłem; tak w sprowadzaniu materjału, jako też i w wyrobie, ażeby dla kupujących uczynić ich sprzedaż przystępną dla każdego.

Ceny stosownie do wielkości, są następujące: **kop. 40, 50, 60 i 75 za sztukę.**—Dla handlujących odstępuje się stosowny rabat.

Zarząd miasta zwróciwszy szczególną uwagę, na rzeczone szczotki, znalazł je pod każdym względem odpowiedne swojemu przeznaczeniu, w skutek czego JO. Główny Naczelnik Kraju reskryptem z dnia 3 Marca r. b. Nr 4149 zezwolił na zalecanie ich Właścicielom possesji, o czem JW. Jenerał Ober-Policmajster m. Warszawy w Nrze 56 w Gazecie Policyjnej do publicznej wiadomości podał: 2—6 — 5004—

Do Składu Machin Amerykańskich

przy ulicy Wiejskiej Nr 12,
nadeszły:

Przyrządy do prania

mechaniczne patentowane amerykańskie Adamsa, bardzo dogodne dla rodzin z małą posługą, cena ich jest nizką i służyć mogą do prania najdelikatniejszych przedmiotów, jak firanki i tiule, bo działają przez ciśnienie a nie przez tarcie.—Tamże znajdują się **Wyżymaczki do bielizny,** z walcami gumowemi wielkiej trwałości; **Prassy** do wyciskania soku z owoców i **Wybijaczki** do jajek i kremów.

A. Muszyński i S-ka.

—5502—1—3

NOWA FARBIARNIA PAROWA

po Kacperskim

w Warszawie ulica Bednarska Nr 15, we własnym domu.

Farbują się wełniane, półwełniane i jedwabne suknie, odleżałe towary różnego rodzaju, meblowe przedmioty, woalki, szale, obrusy, także męzkie i damskie garderoby rozprute i nierozprute, watowane i obłożone w około ozdobami i t. p. jak nowe w najpiękniejszych kolorach farbowane i apreturowane (fasonowane) oraz i drukują się, przytem sprowadzona nowej konstrukcji ulepszona maszyna do odświeżania i farbowania aksamitów. —5531—1—1

W sklepie przezemnie nabytym przy ulicy Marszałkowskiej róg Złotej Numer 34, dawniej Korczke, polecam Szanownej Publiczności. Wszelkie **Leguminy, Mąki** w najlepszych gatunkach **Śmietanę, Masło** świeże wyborowe, **Sery** rozmaite, **Powidła** krajowe i prawdziwe węgierskie i wszelkie towary kolonjalne po bardzo przystępnych cenach. Także **Marynaty** z grzybów rydzów, korniszonów, ekstrakt pomidorowy po bardzo nizkich cenach.

E. Olszewski.

1—3 — 5564 —

Przy jednej z ulic blizkich środka miasta, jest do najęcia **Oficyna sama w sobie,** umyślnie na zakład fabryczny murowana, składająca się z 1-go piętra, parteru i suteren, **wraz z wozowniami,** w której obecnie znajduje się zakład fabryczny i do tego stosowne mieszkanie Wiadomość przy ulicy Solnej Nr 817, nowy 10 —5535—1—3

W Fabryce Szkła i Kryształów „CZECHY"

pod Garwolinem, blizko „Pilawy„ druga stacja od Warszawy drogi żelaznej Nadwiślańskiej, jest do wydzierżawienia **Oberża wraz z Restauracją** od 1 Lipca r. b. Bliższą wiadomość powziąść można w składzie szkła Ignacego Hordliczka przy ulicy Senatorskiej Nr 477a lub też na miejscu w rzeczonej fabryce. —5553—1—3

OD WYDAWCY

Pisma Ś-go z illustracjami Gustawa Doré.

Szanownym Prenumeratorom, którzy dotychczas wszystkich zeszytów nie wykupili, przypomina się: ażeby z odbiorem pospieszyć raczyli, gdyż dzieło to jest już na

wyczerpaniu.

MICHAŁ GLÜCKSBERG.

Ulica Nowy-Świat Nr 55 nowy. —4173—2—3

TRAN RYBI z BERGEN

żółty naturalny jakoteż i biały oczyszczony

zalecany z niezawodnym skutkiem w chorobach skrufulicznych i piersiowych, otrzymuje ciągle

Skład Materjałów Aptecznych LUDWIKA SPIESS i SYNA

Plac Teatralny Nr 464/5, obok kościoła S-go Andrzeja.

i takowy sprzedaje we flaszkach opatrzonych firmą składu. 43—0—17892

DOM

na letnie mieszkanie do wynajęcia, w miłem miejscu, między borami, o pięciu pokojach i kuchni z opałem i wszelkiemi żądanemi wygodami, o godzinę koleją odległy. Bliższe objaśnienie u Majeskiego, woźnego Banku Polskiego i tamże zamieszkałego. 1—3—5577

Potrzebne są starożytne meble, bronzy, porcelana, koronki, srebro i biżuterje,

takowe przedmioty przyjmuje się w komis bez żadnego procentu. Ktoby takowe miał proszę się zgłosić na ulicę Senatorską, Plac Resursy Kupieckiej, dom W-go Epstein.

—5560—1—2

Może złożyć kaucji rs. 1,500

b. Urzędnik, obeznany z przepisami policyjnemi, na zarząd większym domem za przyzwoite mieszkanie. Oferty uprasza się złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. B. —5521—1—3

Potrzebna jest

PANNA

do kapeluszy, kompletnie uzdatniona, za dobrem wynagrodzeniem. Tamże są potrzebne Panny uzdatnione do krawieczyzny, do Magazynu **Ferdynanda Gara** przy ulicy Miodowej Nr 15 nowy. 1—3 — 5548 —

W domu przy ulicy Piwnej pod Nrem 17 nowym, na 4 piętrze od frontu, przyjmuje się

Bielizna i Krawieczyzna

za cenę bardzo przystępną, wszelkie obrąbianie i pikowanie na maszynie.—Tamże jest Osoba, którąby mogła chodzić do domu prywatnego do roboty, obeznajmiona w krawieczyznie i bieliznie. —20889—19—0

Kucharz lub Kucharka, umiejąca dobrze sporządzać

FLAKI,

potrzebni są na wyjazd **do Petersburga.** Zgłosić się na Smolną ulicę domu Nr 11, mieszkania 4. —5549—1—2

Interes Korzystny.

Potrzebna jest Panna lub Wdowa do sklepu, z kaucją rs. 300. Wiadomość przy ulicy Żelaznej na rogu Krochmalnej pod Nrem 33, u pana Goldberga, zastać można do godziny 8 z rana. —5526—1—3

U Akuszerki F Zielińskiej, pod Nrem 15 przy ulicy Twardej, jest wybór

MAMEK

między niemi Rossjanka, tudzież są **pokoje** dla osób spodziewających się słabości. —5529—1—3

Materjały z rozebranego Domu

mianowicie: dachówka hollenderka, drzwi i okna z futrynami, piece i t. p., są do sprzedania przy ulicy Wareckiej, w posesji Nr 7 nowy. Wiadomość na miejscu, w godzinach od 4-tej do 7 mej po południu. 1—3—5514

Do wydzierżawienia od Ś-go Jana r. b.

Austerja i Szynk

z Garkuchnią i Zajazdem, w Osadzie Raszyn, o 9 wiorst od Warszawy, na szosie Radomskiej położone. Sąd Gminny na miejscu. Zgłaszać się do Administracji Dóbr Falenty. Rymarska Nr 2, w Warszawie, codziennie oprócz Niedziel i Świąt. Tamże do wydzierżawienia od tegoż czasu.

Karczma z Zajazdem

i Garkuchnią, w kolonji Raszyn, dobrach Falenty, przy szosie położona. 1—3—5503

Z powodu żałoby jest do sprzedania:

Kostjum fijołkowy

wełniany z takimże kapeluszem, gabrjela szafirowa jedwabna i suknia zielona z bareżu sultane. Tamka Nr 8 nowy, mieszk. Nr 4. 1—1—5522

Bielizna do prania

przyjmuje się po umiarkowanej cenie, tak damska jak i męzka, za akuratność i piękne pranie i prasowanie, poręcza się. Ulica Nowolipie Nr 25, u Julji Jakutowicz. —5587—1—1

Niewiadomy z pobytu
Szachna Celniker

przybył w dniu 16 Lutego r. b. do folwarku Przetoka w powiecie Nowo-Mińskim, pozostawiwszy rs. 25 zadatku, na zadzierżawioną Propinację, oznaczając termin 8 dni do sprowadzenia się i zawarcia kontraktu, gdy tenże po dzień dzisiejszy nie zgłosił się, wzywam wyż wspomnionego Szachna Celnikera, iżby w przeciągu 8 dni zgłosił się od daty dzisiejszej do zawarcia kontraktu, w przeciwnym bowiem razie. Propinacja komu innemu wypuszczoną zostanie, na ryzyko wydzierżawiającego Szachny Celnikera, o czem w pismach niniejszego zawiadamiam.

Przetoka, dnia 8 Kwietnia 1877 r.

1—2—5582 **A. S.**

We wsi Bożymie pod Kowalem, są do sprzedania

Dwie gniade Klacze,

kończące w Maju po lat 4, miary stóp 5 cali 10, rassy Trakeńskiej, z dowodami, mogą być dostawione do stacji kolei Warszawsko Bydgoskiej Kowal, za poprzedniem porozumieniem się listownem z Rządcą tejże wsi Stasińskim. Pokryte są przez ogiera Magnata czystej krwi angielskiej, na co także są dowody. —5556—1—1

W przechodzie z Banku Polskiego ulicą Żabią i przez Ogród Saski do Marszałkowskiej, zgubioną została

kwota rs. 86.

Uczciwy i sumienny znalazca, zechce ją zwrócić do sklepu nożowniczego Schulera przy ulicy Żabiej. —5554—1—1

Śliska Nr 28.

Magle do sprzedania, w bardzo dobrym stanie, za przystępną cenę w każdym czasie z powodu wyjazdu. Wiadomość u właścicielki magli na miejscu. 1—4—5580

Rekomendacja Nauczycielska

B. Sieńkiewicz,

przeniesioną została na Nowy-Świat Nr 49 na dole. Tamże jest do sprzedania Maszyna ręczna w dobrym stanie, za przystępną cenę. 1—3—5581

Na Fabrykę Zduńską

potrzebne jest murowane zabudowanie z placem, za miastem lub za rogatkami, ktoby takowe miał z p. obywateli, raczy zostawić swój adres w dystrybucji p. Moszyńskiego obok księgarni Gebethnera, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Czystej. 1—3—5571

Do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli,

mahoniowych (medaljon) roboty Fickiego, składający się: z kanapy, 2 foteli, 12 krzeseł, 2 napoleonek i stołu. Widzieć można przy ulicy Długiej Nr 22, stróż wskaże. 1—3—5569

Jest do odstąpienia

mała Restauracyjka,

przytem są **Skrzypce** do sprzedania, bardzo stare i dobre w tonie. Wiadomość przy ulicy Przejazd Nr 2. —5505—1—3

Przyjmuje się krawieczczyzna damska, oraz bielizna damska i męzka,

przy ulicy Twardej Nr domu 28, mieszkania 27, w lewej oficynie na dole. —5559—1—3

Świeże Kretony
w ilości 500 sztuk.

nadeszły do

Ruskiego Magazynu

na Niecałej i do takiegoż **na Nowym-Świecie**, przy **Alejach Jerozolimskich Nr 19.** —5516—1—3

Budynek drewniany,

32 łokcie długi, blachą żelazną kryty, składający się z zdrowego drzewa budowlanego, do sprzedania i uprzątnienia. Wiadomość u właściciela, ulica Dzika Nr 11. —5524—1—3

Zakład Kuśmierski

Józefa Jachimowicza, przy ulicy Freta Nr 39. przyjmuje **futra na letnie przechowanie**, oraz wykonywa roboty kuśmierskie, jakoteż przyjmuje wszelkie skórki do wyprawy. —5558—1—3



KLACZ

maści siwej, rosła, zdatna do pociągu i rozpłodu, jest w Hotelu Polskim do sprzedania. Wiadomość w kantorze. —5572—1—3

U A. von Hedrych,

Pokoik oddzielny w każdym czasie i pomieszczenie dla potrzebujących odbyć słabość. Szeroka Freta Nr 10 nowy. —5504—1—2

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. w domu Nr 15 ulica Miodowa naprzeciw b. Sądu Appellacyjnego: 1) **Sklep** z pokojem, 2) **Sklep** z 5 pokojami i 2 piwnicami (3 wejścia), 3) **6 pokoi** z balkonem, przedpokojem, kuchnią, na 1 piętrze od frontu, 4) **6 pokoi** z przedpokojem i kuchnią, na 2 piętrze od frontu, 5) **2 pokoje** z przedpokojem, na 2 piętrze od frontu (kawalerskie), 6) Stajnia z wozownią.

Wiadomość u Rządcy domu. —5592—1—6

Przy ulicy Lipowej, róg Dobrej, pod Nr 3, (2464), jest od 1 Lipca r. b. do wynajęcia

L O K A L

na dole, w oficynie, z 4 pokoi, przedpokoju, passażu, wygódki, spiżarni, piwnic dwóch, stajni dwóch, z górą na siano i wozownią.— Podwórze obszerne. Dogodny dla przedsiębiercy utrzymującego konie, za cenę rs. 500 rocznie. — I w każdej chwili, **trzy pokoje** z kuchnią, schowaniem, piwnicą ze zlewami, na 3 piętrze w oficynie, kwart. rs. 50. Wiadomość u rządcy. 1—1—5518

Jest do wynajęcia zaraz, na trzy miesiące

LOKAL

przy ulicy Senatorskiej Nr 6, składający się z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni, za cenę umiarkowaną. Wiadomość powziąć można w sklepie P. Juljana Penkala, w tymże domu mieszczącym się. —5532—1—3

---

2 Lokale,

przy ulicy Długiej w domu pod Nr 28 obok Hotelu Drezdeńskiego, do wynajęcia, od 1-go Lipca r. b. 1. Całe 1-sze piętro od frontu z balkonem, złożone z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni z wodociągiem i pralni. Lokal ten użyty być może na jaki proceder. 2. 3-cie piętro składające się z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni z wodociągiem i zlewem. — Wiadomość w Łazienkach na dole. 1—3—5517

Letnie Mieszkanie

tuż za rogatką Wolską Nr 11, składające z **sześciu pokoi** z kompletnem umeblowaniem i fortepianem. Dom osobny zupełnie, w ogrodzie mającym 8,000 łokci kwadratowych z wyborowemi owocami, winem, różnemi jagodami, jarzynami i kwiatami. Do wynajęcia od Maja do 1-go Października, za cenę 500 rubli. — Wiadomość na miejscu u Właściciela. 1—3—5510

Do wynajęcia

umeblowane pokoje, oddzielnie lub razem, z usługą. Ś-to Krzyzka Nr 21. —5222—4—5

Mieszkania

od 1-go kwietnia do najęcia: Pokój z kuchnią na dole w ogrodzie za rs. 20 kwartalnie; Pokój z kuchnią od frontu na dole za rs. 25 kwartalnie. Wiadomość pod Nrem 2512 ulica Żytnia, 3-ci dom od Żelaznej.—5315—3—3

Do najęcia zaraz

P O K Ó J

z kuchnią, oraz Pokój z meblami, z życiem i usługą lub bez, dla osoby przyzwoitej płci żeńskiej. Jerozolimska Nr 17, pierwsze piętro na lewo. —5350—3—3

Mieszkanie

złożone z pokoju, przedpokoiku i kuchni, świeżo wyrestaurowane, do wynajęcia zaraz, w domu Nr 58, ulica Nowy Świat. —5395—2—3

Dla kawalerów do wynajęcia

P O K Ó J

ze stołem, pościelą lub bez, przy familji, na pierwszem piętrze, Nr mieszkania 4, ulica róg Piwnej Nr domu 25. —5230—3—3

Kilka 1, 2 i 3 pokojowych z odrestaurowaniem

LOKALI,

mogących być połączonemi, w każdym czasie oraz

S K L E P

z mieszkaniem frontowem i pakamerem, od 1 Lipca do wynajęcia. Twarda Nr 36. —5185—4—5

Do wynajęcia każdego czasu

Dwa Pokoje,

przedpokój, kuchnia, z piwnicą i górą wspólną, w blizkości kolumny Króla Zygmunta na Podwalu w domu pod Nrem 526, na drugiem piętrze od frontu. Stróż Jan wskaże. —5308—2—3

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b.: a) Sklep z pokojem i piwnicą, b) Pokój jeden w oficynie na dole, c) Cztery pokoje i kuchnia w oficynie na 1-em piętrze, d) Dwa pokoje i kuchnia w oficynie na 1-em piętrze, oraz **każdego czasu** pięć pokoi, przedpokój, kuchnia ze zlewem, spiżarnia i wygódka, na 2-em piętrze od frontu. —5552—1—3

L O K A L

na 3-em piętrze od frontu, składający się z 5 pokoi, kuchni i przedpokoju, jest do najęcia od 1 Lipca r. b. przy ulicy Widok Nr 17 nowy. Wiadomość na miejscu. —5538—1—6

Za 100 rs. miesięcznie

do wynajęcia od 13 Kwietnia do 13 Września r. b. mieszkanie składające się z czterech umeblowanych pokojów i kuchni z wodociągiem, waterklozetem i innemi wygodami, na rogu ulic: Wiejskiej i Instytutowej w domu Nr 1. Wiadomość w mieszkaniu Nr 1 u Wasilisy. —5527—1—3

Pod Nrem 33 nowym przy ulicy Nowy-Świat, jest do wynajęcia zaraz, w oficynie na parterze

P O K Ó J

umeblowany z przedpokoikiem i kuchenką, oraz Apartament na pierwszem piętrze od 1 Lipca r. b. od frontu, złożony z 9-ciu pokoi, kuchni, spiżarni, stajni i wozowni. —5534—1—3

W domu przy ulicy Tamka Nr 29/2856, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

TRZY POKOJE

i kuchnia, na 1-m piętrze, za cenę rs. 240 rocznie, oraz **trzy pokoje**, przedpokój i kuchnia na 1-m piętrze od frontu, za cenę rs. 280 rocznie. Wiadomość na miejscu. —5533—1—3

Senatorska Nr 6.

do wynajęcia od 1-go Lipca następujące

LOKALE:

6 pokoi, przedpokój, pasaż, kuchnia, piwnica i góra, na 2-m piętrze od frontu.

3, 5 lub 6 pokoi z kuchniami, pasażem, również na 2-m piętrze od frontu razem lub częściowo.

2 pokoje z kuchnią w oficynie. Wiadomość u Rządcy. —5543—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia od 1 Maja do 1 Sierpnia

L O K A L

na parterze, przy ulicy Orlej, składający się z 3 pokoi umeblowanych i kuchni. Bliższą wiadomość udzieli p. B. Guranowski, Orla Nr 2. —5555—1—3

P O K Ó J

z meblami i usługą, wejście osobne, zaraz do wynajęcia. Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19. —5586—1—3

Jest do wynającia kilka lokali familijnych i kawalerskich na

Letnie Mieszkanie,

o 2 wiorsty od przystanku Dembe-Wielkie na kolei Terespolskiej, w folwarku Ostrowku, wśród lasu sosnowego, w ślicznej pozycji. Bliższa wiadomość przy ulicy Hożej Nr 7 domu, mieszkania 2. —5427—1—3

Mieszkanie Letnie

w mieście

z ogrodem, na świeżem powietrzu, ze wszelkiemi dogodnościami pod względem położenia i wygody, jest do wynajęcia. Wiadomość w Redakcji Kurjera pod lit. T. M. —5508—1—3

Jest do odstąpienia za połowę ceny

MIESZKANIE

do Ś-go Jana, na Jerozolimskiej Aleji Nr 14 A na 1 szem piętrze, cztery pokoje, kuchnia, śpiżarnia i skład. Wiadomość Marszałkowska Nr 18 A, mieszk. Nr 4. 1—3—5574

P O K Ó J

umeblowany suchy, do odnajęcia wraz z usługą.—Chmielna Nr 1, mieszk. Nr 5, w bramie na prawo na schody, tamże Fortepian do sprzedania. 1—1—5578

Kilka: 1, 2, 3 i 4, a na żądanie 7 pokojowych

L O K A L I

do najęcia od 1 Lipca r. b., oraz stajnia na ośm koni i wozownia, murowane, z mieszkaniem i ogród owocowy, do wydzierżawienia w każdym czasie. Złota Nr 43. Wiadomość na miejscu. —5539—1—6

Do najęcia od Ś-go Jana przy ulicy Granicznej Nr 14, w blizkości nowo-budującej się Giełdy

S K L E P

z pokojami i piwnicami, lub bez takowych. Sklep ten będzie obniżony równo z trotuarem. Wiadomość u Właściciela domu na 1-m piętrze od frontu. —5573—1—6

Przy ulicy Rymarskiej Nr 8, jest do wynajęcia od 8-go Lipca r. b.

S K L E P

z oknem wystawowem i urządzeniem gazowem, oraz **różna Lokale kawalerskie**, odpowiednie na kantory. Wiadomość u Rządcy domu. —5101—3—3

Sklep z Pakamerem,

przy targu, w miejscu handlowem, przy ulicy Nowy-Świat Nr 68, jest do wynajęcia od 1go Lipca r. b., do tego może być dodane mieszkanie. Wiadomość na miejscu. —5444—2—3

Sklep Wiktuałów,

jest zaraz do sprzedania. Ulica Śliska Nr 19. —5483—2—3

SKRADZIONO

z 5-go na 6-ty w nocy, bieżącego miesiąca, z folwarku Łowickiego **4 konie** z uprzężą i wozami dwoma, koń 5-cio letni maści gniadej z gwiazdką, klacz 5-cio letnia, biała pęcina zadnia; klacz jasno gniada lat 8, bez odmiany i klacz jasno gniada łysa, z trzema nogami białemi, lat 10. Ktoby dał znać o powyższych koniach na miejscu post-restant Łowicz lub w Warszawie na Koszyki do W. Bukowieckiego, otrzyma sowite wynagrodzenie. —5309—3—3

Zaginęło świadectwo wydane na imie N. Trzcińskiego, za Nr 259 z dnia 3 (15) Lipca 1876 r., przez Oddział Banku Polskiego w Płocku, za zastawiony 5% **List Zastawny** Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Nr 006468 z 6 kuponami. Łaskawy znalazca raczy go zwrócić do kantoru Banku Polskiego w Płocku. 1—3—5513

Dnia 7-go, to jest w Sobotę po południu, zgubiono w cukierni Wedla lub może gdzieindziej, **Okulary** w złoto oprawne. Uprasza się o zwrot tychże, za wynagrodzeniem, na ulicę Nowe-Miasto Nr 8 drugie piętro. —5551—1—1

Nagrody rs. 100.

W nocy, z soboty na niedzielę, zginęły w Wólce Kłodawskiej pod Piasecznem dwie klacze i jeden wałach, maści karogniadej i penciny tylne białe, drugiej jasno gniadej, łysek biały, wałach zaś karogniady cały, oraz bryka na żelaznych osiach deszczkami obita, trzy chomonta krakowskie. Kto da wiadomość Michałowi Radedzkiemu w powyższej miejscowości, ten otrzyma takową nagrodę. —5391—2—3

Nagrody rs. 10.

Wyżeł angielski myśliwski nietresowany, maści ciemno-kasztanowatej bez odmian, w pierwszem polu, w obroży na kłódkę zamykanej, zaginął w dniu 6 b. m. Uprasza się nieprawego posiadacza o odesłanie pod Nr 28 przy ulicy Grzybowskiej do właściciela domu za powyższą nagrodą, albowiem w razie dostrzeżenia gdziekolwiek, prawne dochodzenie przeciw przywłaszczycielowi przedsięwziętem zostanie. —5429—2—3

W Y Ż E Ł

przybłąkany do domu Nr 8 na Nowej Pradze; za udowodnieniem własności i zwrotem kosztów tamże odebranym być może u Józefa Łuckiego. —5547—1—1

W dniu 10 b. m. wybiegła

Suczka

mała biała, z długim włosem, uszy bronzowe, na tylną łapkę kuleje. Ktoby takową odprowadził na ulicę Elektoralną pod Nr 9, stróż wskaże, otrzyma stosowną nagrodę. 1—1—5511

Dnia 25 Marca (6 Kwietnia) r. b. zginął

P I E S

biały, z żółtemi uszami i żółtą plamą nad ogonem. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie takowego za nagrodą na ulicę Zielną Nr 7, do stróża. —5509—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.